Nr 533. Kraków, Wtorek 21. Listopada 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka. ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hopcaya, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników A. Bochstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** H. Rosbach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — H. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty. cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zabór pruski przed nowemi wyborami.

Kompromis, zawarty w Poznaniu między polskiem stronnictwem konserwatywnem, a narodowo-demokratycznem, co do nowych wyborów do parlamentu niemieckiego, mających się odbyć w dniu 12 stycznia przyszłego roku, nie znalazł w szerokich kołach tamtejszego społeczeństwa polskiego takiego uznania, jakiego się przywódcy obu tych partyj polskich zapewne spodziewali. Dotyczył on, jak już donieśliśmy, głównie kwestyi osobistości kandydatów, dalej rozdziału pewnych dla polskości okręgów wyborczych między obie partye. Otóż w obu kierunkach napotyka on na opozycyę. — W Prusach zachodnich o takiem porozumieniu wogóle ani słyszeć nie chcą, a w Poznańskiem wyborcy tu i owdzie własną idą drogą.

Posłem z powiatu gnieźnieńskiego był dotychczas dr Leon Grabski, dyrektor i współwłaściciel tamtejszej wielkiej cukrowni, obok tego właściciel dóbr, znany także w Galicyi, ponieważ czasu swego brał udział w sanacyi cukrowni w Przeworsku. Na mocy kompromisu poznańskiego miał on zatrzymać mandat gnieźnieński nadal. — Miejscowym, gnieźnieńskim Wszechpolakom było to nie na rękę, z czem się nie taili, — p. Grabski jest bowiem konserwatystą.

Po cichu zaś, jak się zdaje, zwykłym endeckim sposobem, agitowali oni w Gnieznie za kandydaturą byłego proboszcza tamtejszego, ks. Piotrowicza ze Skalmierzyc. To też, jak z góry przewidywano, odbyte przed tygodniem walne zgromadzenie wyborców tamtejszych miało przebieg bardzo burzliwy. Ostatecznym zaś jego rezultatem było, że ogromna większość wyborców nie ogłosiła swoim kandydatem (na pierwszem miejscu w dotyczącem tornie) ani p. Grabskiego, ani ks. Piotrowicza, lecz zupełnego pod względem politycznym „homo novus“, właściciela wielkiej tamtejszej polskiej fabryki wódek, pana Bol. **Kasprowicza**. Jest to w większej jeszcze mierze porażka endeków, niż porażka konserwatystów. Pan Kasprowicz sam bowiem zalicza się do miejskiego konserwatyzmu, a jego kandydaturę miejscowy organ endecki „Lech“ zwalczał z wielką zaciekłością. Pokazało się przytem, że działacze endeccy także w Gnieznie w szerszych kołach mało tylko mają zwolenników.

Kandydatura p. B. Kasprowicza ma w pewnym kierunku także symptomatyczne znaczenie, ponieważ postawiono ją pod hasłem stanowych i zawodowych interesów, które to hasła od pewnego czasu odzywać się zaczynają także wśród mieszczaństwa polskiego w Galicyi. P. Kasprowicz nie kandyduje ani jako konserwatysta, ani jako endek, do żadnej wogóle nie zalicza się partyi i politycznego programu własnego również niema. Ubiega się on o mandat jedynie jako przemysłowiec i **kupiec**, a uzasadnia swoją akcyę tem, że kupcom polskim koniecznie należy się zastępstwo w Kole polskiem. Fakt zaś, że ogromna większość wyborców tamtejszych tę akcyę jego poparła, dowodzi, obok lokalnej jego popularności, że w szerszych kołach mieszczaństwa hasła stanowo-zawodowe znajdują oddźwięk.

Jest to objaw dla stronnictw politycznych bardzo niekorzystny, a na przyszłość źle wróżący, gdyż wnosi do jednolitych programów politycznych różnice i spory zawodowe. Jest to objaw już tak silnie występujący, że liczyć się z nim należy.

Co się tyczy tej kandydatury zawodowej w Gnieznie, to da ona zapewne powód do zaciętych walk w tamtejszym obozie polskim, a może nawet i do secesyi. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dwa inne powiaty, tworzące wraz z gnieźnieńskim okręg wyborczy, a nawet wiejski powiat gnieźnieński, kandydatury p. Kasprowicza nie uznają, lecz wystąpią z innemi, albo też oświadcza się za dalszą kandydaturą dra Grabskiego.

W innych powiatach ruch przedwyborczy dotychczas do takich sporów nie doprowadził, lecz i tam niespodzianki w tym kierunku nie są wykluczone. Akcya wyborcza zapowiada się w każdym razie bardzo interesująco, tem bardziej, że Niemcy wytężą wszelkie siły, aby nietylko zachować swój stan posiadania, lecz nadto zdobyć jeden i drugi okręg, w których szanse obu stron są niemal równe.

Spodziewać się należy, że społeczeństwo polskie w tym zaborze wytęży wszelkie siły, ażeby osiągnąć przy tych wyborach możliwie największy sukces. System antipolski rządu pruskiego zapewne się nie zmieni — czy w parlamencie zasiadać będzie 20 czy 23 posłów polskich, — ale coraz nowe zwycięstwa przy wyborach, świadczące o solidarnych narodowych wysiłkach całego tamtejszego społeczeństwa, mają w każdym razie wielkie dla tamtejszej ludności polskiej **moralne** znaczenie. Zwycięstwa takie budzą w sercach ludu otuchę i wiarę we własne siły.

Czas przedwyborczy ma tam dla ludności polskiej inne jeszcze niemałe znaczenie, ponieważ w tym czasie wolno zwoływać i odbywać polskie zgromadzenia nawet w powiatach, w których, na mocy ostatniej ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach, język polski z obrad publicznych wykluczony został. Korzystać więc z tego należy i dołożyć starań, ażeby w tym czasie wszędzie żywem słowem krzepić ducha narodowego.

Wyodrębnienie Chełmszczyzny.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Warszawa, 17 listopada.

Niema najmniejszej wątpliwości, że Kokowcew, oklaskiwany w Dumie po wystąpieniu w roli finożercy, z równem powodzeniem otrzyma aplauz za deklaracyę polonofobską. Bo jeżeli, mimo niewątpliwie już pewnych doradzań urzędowej dyplomacyi rosyjskiej, aby odroczono lub postawiono w innej formie projekt utworzenia gubernii **chełmskiej**, sprawa ta wejdzie na „plenum“ Dumy już w przyszłym miesiącu, to notorycznie jest pewnem, że Kokowcew-premier, wbrew poprzedniej opinii Kokowcewa-ministra finansów, będzie się usilnie domagał prawodawczego uchwalenia tego łupu dla popowskiej hakaty. Wiadomo zaś, że i potworny, nieobliczalny w skutkach pomysł episkopa Eulogiusza o przymusowej rusyfikacyi przez Kościół katolicki, włączono w komisyi dumskiej do całego wniosku o wyodrębnieniu Chełmszczyzny.

Przyszły teokratyczny wielkorządca nieszczęsnej Chełmszczyzny z iście bizantyjską perfidyą chce widocznie swój piekielny zamiar eksperymentować w ramach rzekomej legalności. Więc dlatego włączono do całego projektu ów postulat o niezbędności używania w dodatkowem, pozaliturgicznem nabożeństwie katolików gub. chełmskiej języka **rosyjskiego**. Uchwalenie tego monstrualnego przepisu nie będzie oczywiście wykonane. Twierdzenie bowiem, że papież, po ogłoszeniu manifestu tolerancyjnego w 1905 r., zniósł wszelkie ograniczenia poprzednio stosowane względem języka rosyjskiego w dodatkowem nabożeństwie, jest tylko naiwnem frantostwem. Odnośna bulla papieska opiewa wyraźnie, że zniesienie bezwzględnego zakazu dotyczy wyłącznie rdzennych Rosyan, porzucających prawosławie, a nadto przewidując roztropnie perfidye carskiego rządu, upoważnia każdego biskupa stosować w danych okolicznościach poprzedni zakaz w całej rozciągłości.

I nie może być w tem dwóch zdań, że czy to biskup lubelski, czy biskup łucko-żytomierski, w razie przeniesienia Chełmszczyzny do tamtej dyecezyi, pod żadnym pozorem nie zgodzą się na ów eksperyment językowy. Cóż więc z tego wyniknie? Sposobność do stosowania najbardziej wyrafinowanych represyj, wskrzeszenie w nowej formie historycznych prześladowań b. unitów, zwanych wówczas „opornymi“, a dziś Rosyanami wyznania rzymsko-katolickiego, chociaż ta kilkusettysięczna ludność chełmska i podlaska nawet za ruską nie chce się uważać, od wszelkiej zaś rosyjskości bardziej stroni, niż dyabeł od wody święconej. Na grubą grę zakroiła popowsko-chełmska hakata. Kto jednak zna stosunki miejscowe i panujące tam nastroje, ten wie, że wszystkie te zakusy rozbiją się niby o granitową opokę, o tych zahartowanych od kilku pokoleń, jak się sami nazywają „twardych ludzi“.

Jak dalece jednak „działaczom chełmskim“ zależy na pośpiechu i zapobieżeniu konjunkturom, nieprzyjajaznym „wyodrębnieniu“ — dowodzi fakt wyjazdu igumenii podlaskiego klasztoru prawosławnego w Leśnej do Jałty. Mniszka ta, eksfrejlina dworska, a pono naturalna córka cesarza Aleksandra II, w towarzystwie czterech dekoracyjnych włościan, udających deputatów ludności chełmsko-podlaskiej, ma błagać cara o stanowczy ukaz w sprawie chełmskiej.

Pol.

Deputacya suplentów w Wiedniu.

(Kor. „Now. Ref.)

Wiedeń, 20 listopada.

Pod przewodnictwem profesora dra Teodora **Nachera** i profesora **Janellego** przybyła tu deputacya Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych z Galicyi, w której skład wchodzą suplenci **Vrtel** i **Łabędziński** ze Lwowa oraz dr **Weiner** i **Müller** z Krakowa. Deputacya ta wręczy prezydentowi ministrów, hr. **Stuergkhowi**, prezesowi Koła drowi **Bilińskiemu**, ministrowi oświaty **Hussarkowi** i ministrowi dla Galicyi **Długoszowi** obszerny memoryał, przedstawiający rozpaczliwy stan szkolnictwa średniego w Galicyi i całą niedolę wielkiego zastępu suplentów. Jakkolwiek „Nowa Reforma“ już kilkakrotnie zajmowała się tą sprawą i akcya, podjęta obecnie przez Towarzystwo N. S. W. w interesie suplentów ogólnie jest znaną, przytoczę bogdaj kilka szczegółów z tego memoryału dla należytego oświetlenia tej bolesnej sprawy.

Memoryał podnosi na wstępie, że trudno mówić o reformie średniego szkolnictwa w Galicyi, ponieważ w kraju tym nie są wcale rzadkością gimnazya o 800 i więcej uczniach, które nieraz mieszczą się aż w trzech budynkach, **a których grono nauczycielskie składa się w trzech czwartych z suplentów.** Stan taki nazwać można jedynie nędzą szkolną. Najboleśniejszą stroną tej nędzy jest jednak właśnie sprawa suplentów.

Na tysiąc nauczycieli stałych, zajętych obecnie w galicyjskich szkołach średnich, przypada taka sama liczba, a **więc również** 1000 **suplentów**. Z tych 300 posiada już zupełną kwalifiacyę nauczycielską, a po tegorocznych i przeszłorocznych wiosennych terminach egzaminacyjnych, stanie zapewne aż 480 ukwalifikowanych suplentów do najbliższego konkursu o posady. Tymczasem galicyjska krajowa Rada szkolna w najkorzystniejszym razie będzie mogła zamianować z pośród nich zaledwie 70 nowych nauczycieli stałych. Warunki pracy i płacy suplentów są ogólnie znane i oparte na normie z r. 1898, wynagrodzenie suplentów jest dziś zupełnie niewystarczające, a rozmaite klauzule, ograniczające ich prawa i warunki pracy n. p. praktykowana aż nazbyt często nominacya „na czas potrzeby“, są dla nich wprost poniżające i upokarzające.

To też na zgromadzeniach, zwołanych przez zarząd T. N. S. W. postanowiono po gruntownych naradach przedłożyć rządowi następujące postulaty suplentów:

1) Scisłe wykonywanie przez rząd przepisów co do tworzenia stałych posad nadetatowych, według ilości klas równorzędnych w szkołach średnich Galicyi, aby zapobieżono dotychczasowej praktyce, dzięki której na 200 conajmniej posad nadetatowych, jakie na mocy prawa należą się galicyjskim szkołom średnim, rząd wstawia do budżetu corocznie zaledwie cztery lub siedm.

2) Jaknajrychlejsze **zniesienie** instytucyi suplentów wogóle, a przedewszystkiem nieegzaminowanych.

3) Na czas przejściowy następujące unormowanie stanowiska służbowego suplentów: Prawa i obowiązki wszystkich suplentów, jako **nauczycieli**, powinny być zrównane z prawami nauczycieli rzeczywistych; suplenci **egzaminowani** mają po dwóch latach nienagannej służby otrzymać, w braku stałych posad etatowych, posady stałe prowizoryczne. Po roku nienagannej służby nie wolno **nieegzaminowanych** zastępców nauczycieli usunąć ze służby państwowej inaczej, jak tylko na mocy orzeczenia dyscyplinarnego. W razie zaś, jeżeli w pewnym, z góry określonym czasie, nie uzyskają kwalifikacyi nauczycielskiej, należy ich przenieść do innej gałęzi służby rządowej, na zasadach w niej obowiązujących; płaca służbowa powinna być dla wszystkich suplentów **stała** i wynosić dla egzaminowanych 2800 K, dla nieegzaminowanych 2400 K rocznie przy normalnej ilości godzin nauki. Wszystkim suplentom należy przyznać prawo do **urlopów** na wypadek choroby i dla celów naukowych; dalej należy im przyznać zaopatrzenie na wypadek niezdolności do pracy, oraz dla ich wdów i sierot.

Dalsze postulaty żądają prawa do zwrotu istotnych kosztów w razie przeniesienia, wliczenia wszystkich lat służby suplenckiej do emerytury, zamiany tytułu „zastępca nauczyciela“ na „nauczyciel“, wreszcie zrównania suplentów z nauczycielami stałymi także pod względem dyscyplinarnym.

Na razie zaś — czytamy w końcowych ustępach memoryału — nieopisanie ciężkie i rozpaczliwe położenie materyalne tysiąca funkcyonaryuszy państwowych, oddających swe młode, najlepsze siły i zapał ciężkiej pracy nauczycielskiej, **domaga się jak najrychlejszej doraźnej pomocy ze strony rządu.**

Pomoc ta może i powinna być im udzieloną przez wypłacanie **stałego dodatku drożyźnianego w wysokości 20 proc. normalnej płacy.**

O przyjęciu deputacyi tej u ministrów nie omieszkam donieść.

Sytuacya polityczna.

(Telefonem)

Wiedeń, 21 listopada.

Izba posłów zapewne dziś ukończy dyskusyę drożyźnianą. Przypuszczają, że w myśl życzeń rządu wnioski komisyi drożyźnianej będą **odrzucone**, a przyjęty będzie wniosek **kompromisowy**, wypracowany przez posła Urbana i posła Stoelzla w sprawie **importu mięsa**.

We środę odbędzie się ponowna konferencya u prezydenta Sylvestra z przywódcami niemieckimi, polskimi, czeskimi chrześcijańsko-socyalnymi, słowieńskimi i włoskimi, w sprawie ukonstytuowania się **większości pracy** dla sesyi przedświątecznej. Hr. Stuergkh, który zjawi się na tej konferencyi, zażąda uchwalenia prowizoryum budżetowego, pożyczek, przedłużenia prowizorycznego regulaminu, pierwszego czytania ustawy wojskowej i o ile możności ustawy urzędniczej, i kilku mniejszych spraw. Czy przeprowadzenie tego programu będzie możliwem, jest bardzo wątpliwem. **Przedłożenia urzędnicze** wniesie rząd do parlamentu w pierwszych dniach grudnia.

Centralny związek **urzędników państwowych** ogłasza w dziennikach komunikat, w którym zapewnia, że urzędnicy tylko wtedy **zadowolnią się** przedłożeniem rządowem, jeżeli przedłożenie, dotyczące awansu czasowego i pragmatyki służbowej, odpowie życzeniom urzędników i jeżeli wejdzie z dniem 1 stycznia roku 1912. Ponadto domagają się urzędnicy podwyższenia dodatku aktywalnego ze względu na drożyznę.

Nowy minister dla Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 listopada.

W wywiadzie, ogłoszonym w „Neue Freie Presse“, opowiada minister **Długosz** szczegóły o swem życiu, zwłaszcza zaś, jakie były jego pierwsze kroki w dziedzinie przemysłu naftowego. Działalność swoją na tem polu rozpoczął on od wykonywania najprymitywniejszych robót, ażeby poznać najdokładniej wszelkie tajniki i sposoby produkcyi. — Później poznał się z **Mac Garveyem** i jego obrał sobie za wzór.

W dalszym ciągu wywiadu przedstawia min. Długosz szczegółowo wiercenia, dokonane w Bosławiu i Tustanowicach, według jego wskazówek, niemniej zarządzenia, poczynione dla ochrony robotników. Zajmujące są przytoczone przez niego szczegóły z dziejów organizacyj: „Ropa“ i „Petrolea“, oraz dotyczące ostatniej organizacyi producentów nafty. Zaznaczył on, że jest zwolennikiem organizacyi robotników, że przez udzielenie robotnikom w swoich kopalniach premii, dopuścił ich w pewnej mierze do udziału w zyskach z tych przedsiębiorstw. — Wskutek tego pracują oni gorliwiej i więcej też zarabiają.

Ubiegał się on o mandat do Sejmu i parlamentu głównie w tym celu, ażeby popierać skutecznie swoje idee i pozyskać dla nich szerokie koła.

Prasa krajowa przyjęła nominacyę posła Wł. Długosza ministrem, z większem lub mniejszem zdziwieniem, ale na ogół bez uprzedzeń i bez zasadniczej opozycyi. Wogóle w sprawie tej prasa krajowa zajęła stanowisko wyczekujące.

Przy tej sposobności „Kuryer Lwowski“ jako organ frondy Polskiego stronnictwa ludowego, w ostry sposób krytykuje kierunek polityki tego stronnictwa, który już przy wyborach do Rady państwa w r. 1907 zaznaczył się paktem ze stronnictwem konserwatywnem.

„Przedsiębiorstwo to usiłowano przykrywać wstydliwie rozmaitemi listkami: „pracą realną“, „zdobyczami realnemi“, „potrzebą solidarności narodowej“, „potrzebą spokoju społecznego“ — ale realne fakty zadawały kłam tym mniej lub więcej zręcznym wybiegom. Po dłuższym okresie dezoryentacyi stało się jasnem, że tam u szczytów stronnictwa dokonał się proces ustańczykowienia myśli i czynu politycznego, że zatarła się linia demarkacyjna między polityką ludową a polityką stańczykowską, że myśl stańczykowska odniosła zwycięstwo.

„Masa ludowa tego procesu umysłowego nie przeszła, a w przedsiębiorstwie stapińszczyzny czynnego udziału nie wzięła, bo to byłoby samobójstwem jej najżywotniejszych interesów. Środek pozostał na pewien czas biernym i zdezorganizowanym, część uświadomiona ludu stanęła po stronie lewicy ludowej. Nastąpiło prowizoryum, które trwa dotychczas.

„Jesteśmy świadkami dojrzewania procesu. Pos **Długosz** wstępuje do gabinetu jako reprezentant ustańczykowionych szczytów ludowych. Desygnowaniu jego do gabinetu towarzyszą te charakterystyczne zjawiska, które cechowały całą stapińszczyznę w ostatnich latach: brak myśli politycznej, brak jakiegokolwiek programu, traktowanie udziału w rządach, jako udziału w pewnem przedsiębiorstwie o zamkniętej liczbie akcyonaryuszów.“

Pomimo tego pisze na końcu „Kuryer Lwowski“:

„Nowemu ministrowi Galicyi nie mamy zamiaru rzucać kamieni na drogę i tak bardzo ciernistą. Poseł Długosz na swój sposób pojmował politykę ludową i w danym wypadku jest kandydatem, bogdaj czy nie najodpowiedniejszym“.

Z placu boju.

(Pora deszczów. — Arsenał na palmach. — Bezskuteczne obławy na Arabów. — Informacye mnicha. — Losy okrętu Derna.)

Obecnie w krainie tripolitańskiej rozpoczęła się zwykła pora deszczów, przerywając na pewien czas większe działania wojenne. Skutkiem długotrwałych opadów wylała rzeka Ued Medżenin, tworząc ogromne jezioro. Linie włoskie musiały cofnąć się ku miastu Tripolisowi, opuszczając nawet źródła Bumiliana. Oczywiście po opadnięciu wody Turcy i Arabowie uczynią wszystko, ażeby Włochów nie dopuścić napowrót do tych źródeł.

Ogromne masy wód — pisze jeden z korespondentów — nagromadzone podczas pory deszczowej, znikają bardzo szybko. Już może po kilku lub kilkunastu dniach łożysko rzeki Ued Medżenin będzie znowu tak suche jak poprzednio. Trudno czasami rozpoznać takie wyschłe koryto rzeczne, które od reszty terenu odróżnia się tylko nieznacznem zagłębieniem i więcej drobnoziarnistym piaskiem. Ale gdy nagle spadną ulewne deszcze lub nawet nastąpią oberwania chmur, wtedy ziemia, aczkolwiek bardzo przepuszczalna, nie może pochłonąć takiej masy wód. Koryta rzek i potoków szybko wypełniają się pieniącemi bałwanami, które płyną z olbrzymią szybkością, znosząc wszystko przed sobą. I oto zdarzają się dziwne na pozór wypadki, że w kraju, cierpiącym na brak wody, podczas pory deszczowej tonie więcej ludności niż gdzieindziej. Włochom, nie przyzwyczajonym do takich nagłych zmian atmosferycznych, a podobno także nie przygotowanym na nie, mogą deszcze przynieść znaczne szkody.

Jednakże drobne utarczki, a zwłaszcza obławy na Arabów trwają dalej, przyczem Arabowie, nauczeni krwawem doświadczeniem, rozwijają wielką pomysłowość, ażeby Włochom dać się we znaki, a równocześnie uniknąć rozstrzelania bez sądu. Wczoraj — pisze jeden z korespondentów pod datą 16 b. m. — oddział włoski 84 pułku piechoty pod wodzą kapitana przeszukiwał oazę pośród gęstego lasu palmowego. Nagle z gąszcza padł strzał i położył trupem kapitana. W oddaleniu około 100 kroków stało kilku Arabów. Podnieśli ręce do góry i mieli miny zupełnie niewinne. Zawleczono ich do miasta pod sąd. Nie udowodniono im żadnej winy, nie znaleziono przy nich żadnej broni, więc puszczono ich wolno. Arabowie umieszczają teraz karabiny swoje i naboje w worku, spinają się na palmy i worek z bronią kładą wpoprzek na ogromnych liściach drzewa. Sami także ukrywają się czasem pośród korony palm i stąd niewidziani zupełnie strzelają do Włochów. Po strzale karabin pozostaje na liściach, Arab szybko znika z drzewa i opodal zatrzymuje się spokojnie jako obojętny widz.

Włosi „oczyszczają“ oazy, ale skutek na razie jest niewielki. Pierwsza obława dała nieoczekiwany wynik: schwytano tylu a tylu Arabów, znaleziono 4000 karabinów, 3000 skrzyń z amunicyą, mundurami, środkami żywności. Ale radość trwała krótko. Nazajutrz powtórzyły się napady ze strony Arabów. Wznowiono obławę, a zdobyz była jeszcze większa. I znowu radość była niedługa. Włosi urządzili pięć obław i nic nie wskórali. „Są to uderzenia mieczem w piasek — mówił pewien oficer włoski — Jak długo będziemy się męczyć, ażeby wreszcie dojść do czegoś?“ A dzieje się to na tyłach linii włoskiej.

Jak wiadomo, generał Caneva powziął barbarzyński plan spalenia lasów palmowych we wschodniej części oazy, gdzie Arabowie najczęściej urządzają zasadzki. Ale odstąpił od tego planu, kiedy się przekonał, że wykonanie jego byłoby ruiną materyalną dla missta, a zarazem przyniosłoby mu wielkie szkody w dziedzinie zdrowotności. Karawany, nie mając schronienia w lasach palmowych, dążyłyby zamiast do Tripolisu do innych portów. Włochom pozostaje tylko jedna droga: wytrwałości, cierpliwości i sprawiedliwości wobec tubylców.

Pewien mnich, żyjący od 24 lat w Tripolisie, twierdzi, że te części kraju, które mają wodę, są urodzajne, ale pracę nad kulturą rolniczą trzeba rozpoczynać od początku. Arabom — powiada ów mnich — nie można ufać. Znają sprawiedliwość, wierność, uczciwość, ale tylko wobec swoich. Nie należy też jego zdaniem zbytnio dowierzać burmistrzowi Tripolisu, znanemu Hassunie paszy, który natychmiast po wylądowaniu Włochów przeszedł na ich stronę, za co otrzymał w nagrodę burmistrzowstwo miasta Tripolisu. (Hassuna pasza został jako zdrajca zamordowany przez Arabów). „Fidarsi é bene, non fidarsi meglio“ — czyli „wierzyć jest dobrze, ale nie wierzyć jeszcze lepiej“ — powiada ten znawca Tripolisu.

Zajmującą informacyę co do wyprawy w głąb kraju dał wspomniany mnich. Na pytanie, czy do marszu w głąb lądu wystarczy 4000 wielbłądów, odpowiedział: „Co znaczy 4000 wielbłądów? To wystarczy dla 1000 ludzi zaledwie na dwa dni marszu“. Prognoza dla Włochów niezbyt obiecująca.

Zajmujące sprawozdanie kapitana okrętu tureckiego „Derna“, zostało obecnie ogłoszone przez dzienniki tureckie. Parowiec transportowy „Derna“ w wigilię wypowiedzenia wojny przez Włochów, wyruszył z zapasami amunicyi do Tripolisu. — W chwili wypowiedzenia wojny znajdował się już na pełnem morzu i powszechnie sądzono, że dostał się w ręce Włochów, gdyż włoskie okręty wojenne już odcięły drogę morską z Turcyi do Tripolisu.

Tymczasem kapitan okrętu „Derna“ zdołał go mimo krążowników włoskich doprowadzić do portu Tripolisu. Przedewszystkiem zmienił nazwę okrętu, następnie wywiesił flagę niemiecką, a wreszcie załodze zabrał fezy, a dał inne czapki. Na wołania okrętów włoskich dawał odpowiedzi w myśl tej przemiany. W nocy z dnia 26 na 27 września b. r. okręt „Derna“ przybił do portu i wyładował na ląd zapasy amunicyi i żywności. Widząc, że z powrotem nie zdoła ujść przed pościgiem Włochów, kapitan rozkazał zatopić „Dernę“, sam zaś z załogą powrócił przez Tunis do Francyi. Dnia 19 ubiegłego miesiąca Włosi wydobyli „Dernę“ z dna morskiego i obecnie okręt ów służy Włochom jako skład.

Marya Skłodowska-Curie.

Spotkał nas zaszczyt ogromny. Tegoroczną nagrodę Nobla z działu chemii, szwedzka Akademia umiejętności przyznała rodaczce naszej, rozgłośnej profesorce paryskiego uniwersytetu, pani Maryi Skłodowskiej-Curie. Zaszczyt tem większy, że nagrodę z tej światowej fundacyi pani Curie otrzymuje już po raz drugi, albowiem w roku 1903 otrzymała ją wspólnie z mężem swoim i badaczem francuskim H. Becquerelem. W historyi nagrody Nobla ona pozostanie prawdopodobnie tą jedyną, która dwukrotnie w ten sposób odznaczoną została. A przyszła ta nagroda w chwili, w której p. Curie, licząca obok mnogich wielbicieli swoich zasług naukowych, także nie mało zawistnych, musiała zakosztować jadu zawiści i oszczerstwa. Zawiść spowodowała, że na wiosnę tego roku dwoma głosami mniejszości upadła przy wyborze na członka Akademii francuskiej, ustępując miejsca fizykowi Edwardowi Branly, który jako odkrywca zasady telegrafii bez drutu, zdobył sobie rozgłos w świecie naukowym, niska złość zaś ludzka rzuciła przed dwoma tygodniami na nieposzlakowaną cześć kobiety oszczerstwo, które jednak, wprędce zdementowane, spotkało się w całym świecie z należytem potępieniem.

O pracy i zasługach i stanowisku w nauce pani Skłodowskiej-Curie pisano u nas wiele, ale w rzeczywistości ogół nasz nie jest należycie poinformowany o jej naukowych zdobyczach.

Postaramy się w krótkim szkicu podać obraz jej dotychczasowej pracy i wyników długoletnich badań.

Marya Skłodowska urodziła się 7 listopada 1867 w Warszawie, jako córka znanego i zasłużonego profesora. Po ukończeniu studyów w Warszawie i dopełnieniu ich na uniwersytetach zagranicznych, na wydziale fizyki, chemii i matematyki, została w r. 1893 licencyatką fizyki w uniwersytecie w Paryżu, a w r. 1894 licencyatką matematyki. Wiedzę i naukowe kwalifikacye swoje pani Skłodowska zużytkowała początkowo jako nauczycielka fizyki w „Ecole normale superiéure" dla dziewcząt w Sevres. Gdy jednak dla czynnego i wrażliwego jej umysłu praca ta zbyt okazała się nużącą, wróciła do Paryża, i tam w 1903 r. uzyskała doktorat nauk fizycznych. Już wówczas znaną była w świecie naukowym jako współpracowniczka profesora Piotra Curie, oraz jako laureatka Akademii, która jej trzykrotnie, bo w latach 1898, 1900 i 1902 przyznała nagrodę Gegnera, a to na podstawie raportu komisyi, złożonej z Bertranda, Berthelota, Hermite'a, Darboux i Mascarta. Znamienne to zalecenie jest może najzaszczytniejszym dokumentem, jaki spotkał naszą uczoną na progu jej wielkiej karyery naukowej. W raporcie tym między innemi czytamy:

„Pani Curie ogłosiła obszerną pracę o magnetycznych właściwościwościach różnych kombinacyj żelaza i stali dla celów przemysłowych. Studyowała ona z wielką dokładnością i według najlepszych metod eksperymentalnych wpływ temperatury, ochładzania, rozgrzewania, naturę i stosunek obcych metalów na przejściową i trwałą magnetyzacyę. Rozprawa ma wielkie znaczenie dla fabrykacyi stałych magnesów i dynamosów elektrycznych. Pani Curie studyowała także proces promieniowania wielkiej liczby ciał, wysyłających promienie uraniczne, i ustaliła, że połączenia thorium w tym względzie rozwijają równą czynność, jak związki uraniczne. Na jednem z ostatnich posiedzeń Akademii przedłożył p. Becquerel imieniem pana i pani Curie pełen znaczenia przyczynek o tych promieniach. Z tej godnej uwagi pracy wynika, że właściwość pechblendy przypisać należy nowemu pierwiastkowi, któremu odkrywcy nadają nazwę polonium. Nie przesądzając przyszłości tej teoryi naukowej, badania pani Curie zasługują na zachętę Akademii". Ostatnią nagrodę Gegnera połączyła Akademia z medalem Berthelota.

Zbyt długą byłaby lista tytułów, odznaczeń i naukowych godności, jakie w ciągu ostatniego dziesięciolecia przypadły p. Skłodowskiej-Curie w udziale. wystarczy wymienić, że niemal wszystkie Akademie umiejętności na kontynencie zaliczyły ją w poczet swoich członków, a kilka uniwersytetów udzieliło jej honorowego doktoratu.

Dorobek prac naukowych dra Skłodowskiej-Curie jest już do tej chwili imponujący. Oprócz wielu badań dokonanych do spółki z mężem Piotrem Curie, nad działalnością radium, ogłosiła między innemi następujące własne rozprawy: „Zastosowanie metody dokładnych miar do studyum nowych właściwości promieni uranu i jego połączeń" (1898), „Sporządzanie czystych soli radowych, Oznaczenie atomistyczne wagi radium", „Polonium", „Odkrycie działania radium i teorya promieniowania", „Studya nad trwałością radioaktywną", „Działanie promieni radu na połączenia soli miedziowych" i t. d.

Oczywista rzecz, że kobieta, która się takim przedmiotom suchej wiedzy poświęcała, nie rwała się nigdy do czczych zaszczytów. Nie kusił jej też nie skonstruowany jeszcze dla kobiet zielony złotem haftowany frak członka Akademii. Ale gdy poruszono z wielu stron myśl jej kandydatury do Akademii, a antyfeminiści podnieśli głośny protest, zgłosiła urzędownie swoją kandydaturę na fotel po zmarłym Gernezie, który go odziedziczył po jej mężu Piotrze Curie, gdy ten w 57 roku życia zginął tragiczną śmiercią, przejechany przez wóz ciężarowy na moście Sekwany.

Była już wówczas od lat dwóch profesorką chemii w Sorbonie, posiadała zatem wszystkie warunki do akademickiego fotelu. Nie zmartwiła się jednak bynajmniej zwycięstwem przeciwników, bo nie to było celem jej wysiłków i programem życia. Zdobycie nagrody Nobla wynagrodziło jej zawód ten dziesięciokrotnie.

Małżeństwo z profesorom Piotrem Curie dopomogło naszej uczonej niewątpliwie w wysokim stopniu do osiągnięcia zamierzonych naukowych zdobyczy. Zaślubiwszy go w roku 1896, dzieliła z nim pracę w laboratoryum w Sorbonie, a rezultatem tej wspólnej pracy było epokowe odkrycie radium, nowego pierwiastka, zawartego w czeskiej pechblendzie, w minimalnej ilości jednego miligrama w tonnie metalu.

Odkryciu i charakterystyce tego pierwiastka głośny uczony Poincaré poświęcił niedawno entuzyastyczny artykuł, w którym czytamy.

„Ciałka wypromieniowane przez radium, są tak lotne, że może ich starczyć na miliony lat, przyczem nie będzie znać ubytku na wadze pierwiastka. Gdy trafią na elektroskop, rozbrajają go, gdy trafią na pewne ciała, użyczają im siły świetlnej, jak przypuszczać, można na wieczność, gdyż źródło wydaje się niewyczerpanem. Te ciała osiągają nieznaną nam szybkość, a studyum ich ruchów odkrywa nam nową mechanikę, która w oczach niektórych entuzyastów niebawem już zapewne wyruguje naszą starę mechanikę, gdyż starczy ona zaledwo na nasze mizerne maszyny, z szybkością 120 kilom. na godzinę, albo na nasze leniwe płanety, z ich ledwo tysiąc razy większą szybkością. A ta nowa mechanika wyklucza wszystko. Już nam zapowiadają, że niema materyi wcale, i że to, co nazywamy tem mianem, jest tylko iluzyą, mającą źródło w elektryczności. Radium, które rozwija światło, musi także ciepło rozwijać. Curie udowodniła, że ono wiele ciepła wydziela i to było nową niespodzianką. Może tu już wchodzi w grę „perpetuum mobile?" Choćby nawet w tym względzie pospieszono się zbytnio z tem twierdzeniem z uwagi, że już ustalono, że radium wyczerpuje się w 1200 latach, to nawet na podstawie tego rachunku zawiera ono sto tysięcy razy więcej ciepła, aniżeli równa waga węgla. I z tego powodu niektórzy dopatrują się źródła wewnętrznego ciepła ziemi, albo upału słonecznego, w ukrytych ilościach radium.

„Im bardziej badano nowe ciało, tem więcej znajdowano w niem rzeczy nieoczekiwanych, które obalały wszystko, co dotąd o materyi sądzono. Obserwowano tajemnicze promienie, których transformacye zdawały się źródłem wywołanego ciepła, a które w końcu doprowadziły do helium, owego lekkiego gazu, który znaleziono w słońcu, znacznie przedtem, zanim go odkryto na ziemi. Czyżby sprawdzić się miało marzenie alchemików? Czyżbyśmy doszli już do przemiany pierwiastków?"

Dobroduszny humor Poincaré'go, opisujący wielką reakcyę, spowodowaną w pojęciach naukowych przez radyum, podkreśla tylko rozległe znaczenie prac obojga państwa Curie dla chemii i fizyki.

A mówiąc dalej o tem, francuski uczony dodaje niezmiernie trafną uwagę:

„Wspólna zatem praca małżonków. przy naturalnych właściwościach umysłu obojga, nie była tylko wymianą myśli, ale rodzajem intelektualnego doboru dwojga organizacyj duchowych, który doprowadził do wymiany energii, niezawodnego środka przeciw przedwczesnemu zniechęcaniu się do dzieła. Takie moralne wspieranie się jest wprost nieocenione".

Po śmierci Piotra Curie, rząd francuski, oceniając doniosłość podjętych przez oboje małżonków prac naukowych, powierzył katedrę i laboratoryum zmarłego profesora jego żonie i towarzyszce pracy, która usprawiedliwia w zupełności zaufanie, z jakiem jej powierzono kontynuowanie samodzielne wielkiego dzieła.

W plejadzie wielkich uczonych świata, popychających naprzód ludzkość do wiedzy i postępu, Marya Skłodowska-Curie zajmuje dziś jedno z pierwszych i najzaszczytniejszych miejsc.

Kronika.

Kraków, 21 listopada.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Szarskiego. Administracya akcyzy przedłożyła projekt zaprowadzenia opłat od samochodów, który po wyczerpującej dyskusyi uchwalono przedłożyć Radzie miasta a następnie Sejmowi do zatwierdzenia. Następnie załatwiono cały szereg spraw administracyjnych odnoszących się do rzeźni targowicy miejskiej.

Planty krakowskie. Komisya plantacyjna obradowała wczoraj nad budżetem upiększenia miasta na rok 1912 i uchwaliła ten dział budżetu. Podczas obrad poruszano na komisyi następujące sprawy: Polecono magistratowi, względnie zarządowi ogrodów miejskich, przedłożyć w najbliższym czasie plan uporządkowania części plant od strony zachodniej, tudzież otoczenia od strony południowej nowego gmachu dla instytutu fizycznego uniwersytetu Jagiellońskiego. Polecono dalej magistratowi zastanowić się nad powiększeniem plantacyj w śródmieściu przez zniesienie niektórych ulic, przez planty przechodzących, które dla ruchu i komunikacyi nie mają znaczenia, a planty znacznie uszczuplają. Polecono również zarządowi ogrodów usunąć dzikie wino, rosnące koło „Drzewa wolności„ w pobliżu teatru.

Polecono dalej zarządowi ogrodów otoczyć większą opieką pomnik Straszewskiego na plantach, zwłaszcza w tym względzie, aby z tarasy i ze stopni pomnika usuwano w zimie śnieg, który zawilgaca pomnik.

Zwrócono uwagę magistratowi na zaniedbany stan plant Dietlowskich, które stanowią prawdziwą ozdobę ulicy Dietlowskiej i sąsiednich dzielnic miasta.

Ze strony magistratu wyjaśniono, że oprócz wydatków nadzwyczajnych do projektu budżetu na r. 1912 na plantacye Dietlowskie proponowanych, projektuje magistrat na najbliższą przyszłość ogrodzenia taśmowo ścieżek na tych plantach, tudzież ogrodzenia sztachetowe od strony ulic w rodzaju ogrodzeń plantacyj w śródmieściu.

Zwrócono również uwagę magistratu na potrzebę większej opieki nad biustami w parku dra Jordana i nad deptakiem na Błoniach. — Ze strony magistratu wyjaśniono, że nad deptakiem czuwa polowy i dróżnik, a także straż policyjna, uszkadzania jednakże zdarzają się, bo pewna część publiczności krakowskiej, gromadząca się tak tłumnie na deptaku i błoniach, nie poczuwa się do obowiązku szanowania i chronienia tych urządzeń.

Zwrócono dalej uwagę magistratu na potrzebę uporządkowania i urządzenia skweru na zasypanej Rudawie w ulicy Retoryka. Magistrat przygotowuje już odpowiednie projekty, z którymi wystąpi, jak tylko sprawa własności gruntu i odgraniczenia jego zostanie z odnośnemi czynnikami załatwioną.

Polecono wreszcie magistratowi przygotować projekt zużytkowania na cele założenia nowego parku gruntów, nabytych przed paru laty na Sikorniku pod Wolą i Przegorzałami.

Nadto komisya plantacyjna dokonała wyboru na trzechlecie 1911—1913 komitetu gospodarczego plantacyjnego, wybierając radców miejskich Bujwida, Dąbrowskiego, Dębickiego, Jawornickiego i Judkiewicza. Do komitetu tego należy stale kurator plantacyj prof. dr Maurycy Straszewski.

Restauracya Wawelu. W ostatnich czasach rozpoczęto restauracyę baszty nad dzielnicą Rybaki, pochodzącej z czasów Kazimierza Jagiellończyka, zwanej Sandomierską. Dawny płaski dach z zębatą attyką zawalił się częściowo i dlatego obecnie rozpoczęto jego restauracyę. Baszta otrzyma zatem nowy, odpowiednio skonstruowany dach. W dawnej kantynie przeprowadzono roboty adaptacyjne, a cały ten budynek użyty będzie na biura kierownictwa restauracyi Wawelu. Cały dziedziniec wewnętrzny, z wyjątkiem części wschodniej, opasany jest rusztowaniami, na których wykonano już w kamiennej robocie całkowite krużganki przez cztery przęsła. W roku przyszłym prace około krużganków zostaną ukończone. Obecnie bardzo żywo są prowadzone roboty nad położeniem dachu żelaznego nad wschodnią częścią zamku. Dach taki położony jest już nad skrzydłami południowem i zachodniem. Na wiosnę, po ukończeniu prac nad dachem i krużgankami, rozpoczną się roboty około wnętrz zamkowych, jak przewody kominowe, stropy, centralne ogrzewanie i t. d. Na najbliższym Sejmie galicyjskim przedłożonym będzie projekt odnowlenia szpitala wojskowego na cele Muzeum narodowego. Jak słychać, ma być rozpisany konkurs na zbudowanie fasady dla przyszłego Muzeum.

O budżecie m. Krakowa mówił wczoraj na zebraniu Tow. prawniczego i ekonomicznego radca m. dr Krzetuski. Mowca rozbierał szczegółowo budżet miejski za rok 1911 i zamknięcie rachunkowe za r. 1910, omawiał budżety lat poprzednich i zaznaczył, że odpowiadają w zupełności tendencyom rozwojowym miasta. W sprawie obdłużenia Krakowa zaznaczył referent, że Kraków nie ma dotyczas spisu swego majątku. Według ostatniego budżetu długi Krakowa wynoszą około 34 miliony, produktywny majątek gminy, t. j. przedsiębiorstwo, 14 milionów koron. Jeżeli dołączymy wartość gruntów pofortyfikacyjnych, wynoszącą minimalnie 12 mil. kor., to już otrzymamy pewną równowagę majątkową; dlatego rosnące coraz bardziej długi m. Krakowa referenta nie przerażają, należy je zresztą zupełnie inaczej oceniać, aniżeli długi prywatne. Budżety wszystkich wielkich miast wskazują, że w miarę rozwoju tych miast, w miarę wzrostu ich majątku, rosną także ich długi. Co do kierunku polityki gruntowej, istnieją w krakowskiej radzie miejskiej dwa prądy — jeden widzi w kupowaniu gruntów zwykłą spekulacyę, drugi żąda od gminy szerokiej celowej polityki gruntowej.

W dyskusyi, jaka się następnie wywiązała, podniósł prof. Adam Krzyżanowski, że między innemi w budżecie, jako realny dochód, wstawione są plantacye, ostatecznie przeciwwagą faktycznych długów dochód ten nie jest. Wogóle nie powinno się przeciwstawiać majątku długom, tylko długi dochodom. Polityka gminna powinna zmierzać do tego, by dochodami z przedsiębiorstw gminnych oprocentować długi miejskie.

Nowy komendant korpusu krakowskiego, polny marszałek porucznik Böhm-Ermolli objął wczoraj urzędowanie. Przedstawili się mu wszyscy oficerowie, zajęci w komendzie tutejszego korpusu. — Korpus oficerski przedstawi się w dniach najbliższych. Były komendant korpusu, bar. Weigel, wyjechał już do Wiednia, gdzie zamieszka jako emeryt wojskowy.

Zamknięcie ulicy Wolskiej. Magistrat uchwalił zamknąć ulicę Wolską dla ruchu kołowego na przestrzeni po 25 m. z obu stron mostu na zasypanym korycie Rudawy, przez czas trwania robót około rozbioru mostu i zasypania koryta.

Niemieckie dyabły. Pomimo wielokrotnych protestów publiczności i prasy naszej, niektórzy kupcy i cukiernicy nasi zapełnili okna wystawowe sklepów swoich w przededniu uroczystości św. Mikołaja i Gwiazdki obrzydliwemi „dyablami niemieckiemi". Jest to usiłowanie przeniesienia do nas niemieckich zwyczajów, a świadczy, jak dalece niektórzy kupcy zależni są od agentów firm wiedeńskich. Te „dyabły", sprowadzane z Wiednia, są obrzydliwe zarówno jako towar, jakoteż jako usiłowanie przeszczepienia na nasz grunt obyczaju niemieckiego.

Sądzimy, że inteligentna publiczność nasza bojkotem dyabłów odpowie na to postępowanie pewnej części kupiectwa naszego. Cukiernicy nasi zrobiliby lepiej, gdyby we własnych pracowniach wyrabiali odpowiednie dla dzieci polskich upominki z pierników lub ciast. — Dodamy, że dopiero od lat kilku szerzy się u nas kult „czerwonych dyabłów z wywieszonemi językami".

Muzeum Narodowe i młodzież szkolna. Otrzymujemy ze sfer nauczycielskich zażalenie na zarząd Muzeum Narodowego, że wczoraj, mimo usilnych próśb nauczycielek, nie wpuszczono do Muzeum kilkudziesięciu uczenic seminaryum żeńskiego, które właśnie wówczas miały wolną godzinę na ten cel przeznaczoną. Zarząd Muzeum tłumaczył się, że nie uprzątnięto jeszcze sal i nadzór nie jest skonsygnowany. Uczenice musiały tedy iść do szkoły i dopiero o 11 godz. zjawić się w Muzeum.

Wogóle słuszne z wielu stron podniesiono życzenie, aby w miesiącach zimowych, gdy dzień jest krótki, Muzeum otwierano już o godz. 10 rano, a nie o 11, jak się to dotychczas praktykuje.

Z Tow. kupców i młodzieży handlowej. W sobotę odbyło się w stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej walne zgromadzenie, na którem dokonano wyborów. Wybrani zostali do dyrekcyi: inż. Adelman Aleksander (prezes), Stroér Ignacy (wiceprezes), Siekierski Jan (sekretarz), Cieszyński Franciszek (bibliotekarz), Etgens Bogusław (gospodarz), Jarosz Karol (skarbnik); do wydziału weszli pp.: Schiller L., Dutkiewicz M., Skalski Z., Massar J., Pagacz Wład., Slimakowski Z., Dekorde G., Sykutowski L., Jakubowski W., Makosiński J., Urbański H., Dylski M., Rąb St., Wilczyński J. (sen.), Kominkowski K. Przeszła lista kompromisowa.

X. Wieczór klasyczny. Akademickie Koło miłośników dramatu klasycznego, chcąc uświetnić wieczór klasyczny, którego clou stanowić ma „Antygona" Sofoklesa w podniosłym przekładzie prof. dra Kazimierza Morawskiego, a licząc się z świetną tradycyą, jaką posiada w Krakowie ta niedościgniona tragedya w kreacyi tytułowej roli, którą w Krakowie grała ś. p. Helena Modrzejewska, współudział p. Wandy Siemaszkowej. P. Siemaszkowa przyjeżdża ze Lwowa na występ w wieczorze klasycznym w dniu 11 grudnia. Kierownictwo filologiczne wieczoru objął jeden z najlepszych znawców filologii klasycznej prof. M. Bogucki, kierownictwo artystyczne p. Leonard Bończa, artysta dramatyczny. Bilety na wieczór klasyczny są już do nabycia w lokalu Koła Uniw. Jagiell. Sala 31 na I p.

Drugi koncert Towarzystwa muzycznego odbędzie się dnia 24 b. m. z atrakcyą w programie, jakiej dotąd nie było: z IX symfonią Beethovena, po raz pierwszy obecnie w Galicyi do wykonania przeznaczoną. Genialne to dzieło, które jest niedoścignionem dziełem orkiestralnem literatury muzycznej całego świata, dziwnym zbiegiem okoliczności po raz pierwszy we Wiedniu w roku 1824 odegrane i wystawione było na bardzo sceptyczne uwagi i nieprzychylność krytyków, wkrótce jednak zdobyło sobie takie znaczenie, jak żadne z innych dzieł Beethovena. Przyczyna niepowodzenia leżała w swobodzie formy symfonii, jaką nieśmiertelny geniusz muzyki niemieckiej okazał w tem jednem z ostatnich swoich dzieł. Niezwykła głębia dramatycznych nastrojów, odbiegających w tej symfonii od poprzednich: 6, 7 i 8, subtelność instrumentacyjna, posunięta do możliwie największej u Beethovena pomysłowości i imponujące architekturą tematyczną, zawarta zwłaszcza w trzech pierwszych częściach: Allegro, Molto vivace i Adagio, jest corocznie przedmiotem niekłamanego podziwu we wszystkich większych europejskich środowiskach muzycznych. Dziewiątej symfonii godnie towarzyszyć będzie na programie: „Czar Wielkiego Piątku" Wagnera z opery „Parsifal", również poraz pierwszy u nas wykonany i najefektowniejsze dzieło czeskiej muzyki symfonicznej: „Tańce słowiańskie" Dvoraka.

Bilety nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek główny Linia A-B, a w dzień koncertu w kasie od ulicy Jagiellońskiej.

Z Resursy urzędniczej. Doroczna zabawa na św. Katarzynę zapowiada się świetnie. Komitet dokłada starań, aby członkowie i goście wynieśli z zabawy jak najprzyjemniejsze wrażenia. Zaproszenia wydaje codziennie sekretaryat w godzinach wieczornych od 7 do 10. Muzyka wojskowa 13 pp. Początek o godz. 9.

Ze Stow. nauczycielek. W sobotę, 25 listopada, o godzinie 7 wieczorem, w bibliotece Stow. odbędzie się zebranie towarzyskie członków sekcyi muzycznej.

Z sali odczytowej. Trzeci i ostatni odczyt Cezarego Jellenty, urządzony staraniem Towarzystwa bratniej pomocy uczniów Akademii sztuk pięknych odbędzie się dzisiaj o godz. 7½ w gmachu akademii. Wczorajszy odczyt pod tytułem „Dusza Florencyi" zgromadził niemniej liczną publiczność, niż pierwszy, a spotkał się z większemi jeszcze wyrazami uznania ze strony słuchaczów.

We czwartek 23 b. m. w „Zjednoczeniu" o godzinie 8 wieczór p. dr Bohdan Winiarski wygłosi odczyt pod tytułem „Z powodu książki Jana Brzozy". — Wstęp dla członków wolny, dla gości 20 halerzy.

Z sali sądowej. (Dr Szajowicz przeciw posłowi Stapińskiemu). Dnia 23 b. m. odbędzie się przed trybunałem krajowego sądu cywilnego rozprawa z powodu skargi, wniesionej przez dra Salomona Szajowicza, agenta handlowego z Czerniowiec, przeciw posłowi Stapińskiemu o wypłacenie mu 50 000 koron. Dr Szajowicz rości sobie pretensyę powyższą z tytułu pośrednictwa przy realizacyi koncesyi na Bank ludowy. Poseł Stapiński uzyskał wspólnie z drem Deskurem koncesyę na założenie Banku ludowego i szukał kapitalistów, którzyby dostarczyli potrzebnego kapitału do wprowadzenia Banku w życie w kwocie 2 milionów koron. Dr Szajowicz zgłosił się jako pośrednik i przyrzekł wyszukać kapitalistów, wskazując od czasu do czasu różne firmy bankowe, których ofert jednak poseł Stapiński przyjąć nie chciał. Na bezskutecznem poszukiwaniu wymaganego kapitału upłynął dwuletni okres czasu, t. j. właśnie termin, na przeciąg którego wydana była koncesya. Ponieważ więc koncesya w życie nie weszła, temsamem zgasła po upływie dwóch lat. Tymczasem poseł Długosz wspólnie z Bankiem dla krajów koronnych wystarał się o nową koncesyę i na jej podstawie Bank ludowy do życia powołał.

Dr Szajowicz twierdzi w skardze, że ta druga koncesya jest identyczną z pierwszą i na tem opiera swoje żądanie odpowiedniej prowizyi. Na rozprawę nie zostali powołani jeszcze świadkowie, dopiero po przedstawieniu przez obie strony faktycznego stanu rzeczy, trybunał wyda uchwałę, którzy świadkowie będą przesłuchani. Wiadomość, jakoby dnia 23 b. m. prezes Koła pol. dr Biliński i minister Długosz mieli stanąć na rozprawie, jest nieprawdziwą. Wprawdzie dr Szajowicz powołuje ich w skardze na świadków, jednak co do ich przesłuchania nie powziął jeszcze trybunał żadnej uchwały.

Obronę posła Stapińskiego prowadzi adwokat dr Bardel.

Rozprawa odbędzie się w senacie IX, o godz. 9 rano, pod przewodnictwem radcy Muczkowskiego. W skład trybunału wchodzą nadto radcy sądowi Chodzicki i Gutowski. Prócz posła Bilińskiego i ministra Długosza, wymieniony jest w skardze jako świadek poseł Bojko.

Z kraju.

Szczakowa, 20 listopada. — (Wieczór Kościuszkowski.)

Sokół tutejszy urządził w niedzielę 19 b. m. przy wypełnionej szczelnie sali publicznością wieczorek Kościuszkowski. Wieczór zagaił prezes Sokoła p. Bogdani, oddając hołd bohaterowi, poczem p. Anda Ciulikówna z przejęciem oddeklamowała „Pogrzeb Kościuszki" Ujejskiego. Tercet cytrzystów, pp. Nowaczyński i bracia Kostjowie, przepięknie i biegle odegrali szereg utworów narodowych, następnie członkowie Sokoła odegrali poprawnie: „Dworek pod lasem" Gabryelskiego. Resztę wieczoru wypełniły ćwiczenia gimnastyczne i piramidy druhów, chłopców i dziewczynek, pod przewodnictwem nowego naczelnika druha Loosa. Widzowie byli wprost zachwyceni temi popisami. Zakończył wieczorek żywy obraz: „Apoteoza Kościuszki". Wieczorek pozostawił głębokie wrażenie.

Dnia 25 b. m. urządza Sokół odczyt o powstaniu listopadowem, zaś 29-go, w samą rocznicę, nabożeństwo żałobne, przemówienie i odśpiewanie pieśni patryotycznych pod pomnikiem Grunwaldzkim.

Biała, 14 listop. (Kwestya polskich napisów na tablicach oryentacyjnych miasta). Niebardzo starzy obywatele miasta pamiętają jeszcze polskie napisy oryentacyjne na rogach ulic i na numeracyach kamienic. Obok nich były i niemieckie, ale to ani dziwiło, ani irytowało kogokolwiek z Polaków, bo wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że ludność Białej jest mieszana pod względem narodowości. Niemcy jednak nie uznawali tej słusznej zasady a wychodząc z założenia, że Biała to „eine urdeutsche Stadt" znieśli polskie napisy oryentacyjne za panowania burmistrza Rosnera. Usiłowano zniemczyć również napisy na szyldach kupców i rzemieślników, ale to niezupełnie powiodło się magistratowi.

Co do napisów oryentacyjnych, jeden tylko „bacylus polski" zdołał się ukryć przed okiem hakaty i to aż przez dwanaście lat. Był nim mały, skromnie umieszczony na polskiej szkole ludowej T. S. L. napis: „ul. Kolejowa 23". Dziś nareszcie odkryli go Niemcy za nowego burmistrza Wenzelisa i oto w groźnie wystylizowanem piśmie nakazał magistrat usunąć ten napis, a w miejsce jego umieścić niemiecki. Zuchwalstwo niemieckie nie potrzebuje komentarzy. Biała posiada faktycznie 50 proc. polskiej ludności i jest stolicą powiatu o 86 proc. Polaków. W Białej pracuje kilka tysięcy polskiego robotnika, który tu zaopatruje się w środki do życia. Tu schodzi się ludność z powiatu i swoim groszem wzbogaca miasto, które odmawia jej nawet napisów oryentacyjnych w zrozumiałym dla niej języku. Apelujemy przeto do naszych rodaków, zasiadających w radzie gminnej, aby upomnieli się energicznie o prawa obywateli polskich, a polskiej ludności z całego powiatu zwracamy uwagę, że w bialskiej radzie gminnej zasiadają liczni Niemcy kupcy, przemysłowcy, adwokaci i t. p., którym w dotkliwy sposób można okazać swoją „wdzięczność".

Bochnia, 20 listopada. (Wiec powiatowy nauczycielstwa. — Wykład).

W niedzielę 19 b. m. odbył się w sali Sokoła wiec powiatowy nauczycieli szkół ludowych. Wzięło w nim udział około 400 osób, tak, że sala nie mogła pomieścić wszystkich słuchaczy. Przybyli również specyalnie zaproszeni przez komitet wiecowy pp. Ruebenbauer, poseł do Rady państwa, Kurowski, dyrektor tutejszego gimnazyum, dr Kiernik i w. i. Wiec zagaił i przewodniczył p. Jarzyna, referat o płacach nauczycielskich wygłosiła p. Czajkówna. W dyskusyi zabierali głos pp. Grabowiecki, Karaś, Nakielny, Pałka i Łącki, poczem przyjęto rezolucye, zgłoszone przez referentkę. — Następnie odczytał p. Pałka swój referat o pragmatyce służbowej, poczem uchwalono sześć rezolucyj krajowego komitetu wiecowego z 1907 roku, oprócz tego dodatkową rezolucyę, aby żądać przed ostatecznem uregulowaniem płac — dodatku drożyźnianego począwszy od 1 września 1911 roku. Przemawiali pp. Kępa, Kolman, Szczepański, Biernat i inni. — Przyjęto wniosek p. Pałki, aby fundusze Koła powiatowego przelać na budowę własnego domu nauczycielskiego w Bochni. Wreszcie zabrał głos dr Kiernik, przedstawiając smutny stan szkolnictwa na Śląsku. Na wniosek p. Pałki uchwalono ofiarować imieniem Koła powiatowego nauczycieli kwotę 20 kor. na cele Macierzy Śląskiej.

Staraniem Towarzystwa „Życie" wygłosił w niedzielę 19 b. m. profesor Józef Kantor odczyt pod tytułem „Voltaire i Jan Jakób Rousseau". Odczyt ten, drugi z rzędu, urządzony przez Towarzystwo „Życie", nie zawiódł i tym razem, gdyż salę Sokoła zajęło około 240 osób, a dochód w kwocie 22 koron przeznaczono w całości na bibliotekę „Życia".

Tarnów, 20 listopada. (Wiec w sprawie kanałów. — Koncert Friedmana. — Teatr artystyczny. — Ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego).

W sali „Sokoła" odbył się wczoraj po południu wiec, na którym dyrektor biura wodociągowego, p. Ursini, wygłosił interesujący odczyt w sprawie kanałowej. Mowca, przedstawiwszy rozwój środków komunikacyjnych, a w szczególności kanałów, omówił kanał galicyjski, jego trasę, oraz korzyści, jakie kraj uzyska z taniego połączenia z Wiedniem. To też rząd, wydając setki milionów na port tryesteński i nie rentujące się koleje alpejskie powinien dać Galicyi to, co podniesie uprzemysłowienie kraju, da zarobek tysiącom mieszkańców, a państwu przyniesie poważne dochody. Fachowy referat był bogato ilustrowany obrazami świetlnemi.

Po dyskusyi, w której zabierali głos pp. Bujnowski, poseł dr Tertil, poseł Witos i Smalec, uchwalono jednogłośnie rezolucyę, domagającą się budowy kanału Wisła-Dniestr i połączenia kanałowego z Wiedniem przez budowę kanału Dunaj-Odra.

Staraniem Towarzystwa muzycznego odbył się 18 bm. w sali kasynowej koncert znanego pianisty Ignacego Friedmana. W program koncertu weszły: występ chóru Towarzystwa pod batutą dyr. Surzyńskiego, oraz produkcye artysty, wykonane z niezwykłą techniką.

Lwowski Teatr artystyczny zjechał do naszego miasta i w sali „Sokoła" dnia 18 i 19 b. m. dał dwa przedstawienia: „To samo" 3-aktowy dramat Leopolda Staffa i „Papa", komedya w 3 aktach Roberta de Fleurs'a i Caillavet'a. W pierwszej sztuce święcili tryumfy pp. Adwentowicz i Feldman, w drugiej p. Żelazowski.

Staraniem Sokoła odbędzie się 26 bm. wieczorek listopadowy. W program wejdą: Słowo wstępne prof. Korolewicza, produkcye chóru Towarzystwa muzycznego, deklamacya, śpiew solo, ćwiczenia gimnastyczne, oraz odegrane zostaną dwie jednoaktówki: „Grzmią pod Stoczkiem armaty" Zubrzyckiego i „Posiew wolności" Majchra.

Ciekawy proces prasowy. Z Przemyśla piszą nam:

Ze zgoła niespodziewanym wynikiem rozegrał się tu 20 bm. przed sądem przysięgłych proces wytoczony tygodnikowi „Głos przemyski" przez magistrat tutejszy. Magistrat zaskarżył mianowicie pismo pismo to za artykuł, w którym zarzucono mu, iż przy wyborach tegorocznych na posła do Rady państwa — „puścił w obieg sfałszowane kartki wyborcze" poto, aby później unieważnianiem tych kartek „zrabować kandydatowi socyalistycznemu znaczną ilość głosów"... Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się pertraktacyami ugodowemi które jednak zrazu rozbiły się i dopiero po przesłuchaniu oskarżonego red. odpowiedzialnego p. Hrynkiewicza zastępca magistratu dr Rosenbach i obrońca oskarżonego dr Landau ułożyli zgodnie deklaracyę, w której oskarżony oświadczył, iż zarzuty zawarte w inkryminowanym artykule nie odnoszą się do magistratu, jako do władzy, ale, że podtrzymuje w całej pełni zarzut, iż w ratuszu popełniono nadużycia i fałszerstwa, które są w tym artykule omówione. Na odczytaniu tej deklaracyi powinnaby się była rozprawa skończyć. Tymczasem dr Rosenbach oświadczył, że deklaracyę wprawdzie przyjmuje, ale... akt oskarżenia, jako nieważny — z powodu, iż nie przyłączyła się doń prokuratorya państwa — cofa...

Wobec tego obrońca oskarżonego nietylko cofnął dopiero co złożoną deklaracyę, ale nadto oświadczył, iż podtrzymuje wszystkie zarzuty, poczynione w inkryminowanym artykule magistratowi. Wobec zaś uznania przez samego oskarżyciela, iż jego oskarżenie jest nieważnem, trybunałowi nie pozostało nic innego do uczynienia, jak uwolnić oskarżonego od winy i kary. Tak zakończył się ten pod względem przeprowadzenia wprost unikatem będący proces prasowy.

Sokal, 20 listopada. (Pożar. — Życie miasteczka). Dnia 19 bm. po południu wybuchł w mieście silny pożar, który w 20 minutach objął 21 domów mieszkalnych, 30 stodół napełnionych zbożem i bardzo wiele zabudowań gospodarczych. Część miasta w pobliżu Sokoła przedstawia dziś straszny widok; sterczą tylko kominy, piece kuchenne i kilka ścian murowanych. Po wyratowaniu dobytku, rzucono się jedynie do odcięcia ognia i dzięki większej kamienicy, nie objął ogień dalszej części miasta, gdzie padłoby jeszcze kilkadziesiąt domów ofiarą. Część ta miasta jest prawie wyłącznie pokryta strzechą, jakoteż i w samem centrum miasta jest jeszcze wiele domów słomą krytych i liczne stodoły. Przed kilku tygodniami spłonęło przy rynku 6 domów i składy kupieckie. Niebezpieczeństwo pożaru jest straszne, każdy drży, już nareszcie mogłyby odnośne władze usunąć przynajmniej z centrum miasta strzechy i stodoły i uwolnić obywateli od ciągłej trwogi. Przy akcyi ratunkowej brak większych sikawek i beczek większych, wogóle straż ochotnicza robi wrażenie dopiero zawiązującej się. Należy podnieść energiczny i niezmordowany ratunek młodzieży seminaryalnej, która po odbytym kursie pożarnictwa doskonale wywiązuje się ze swego zadania.

Ze względu na nieszczęście, jakie nawiedziło miasto, nie odbył się ani zapowiedziany odczyt powszechnych wykładów uniwersyteckich, ani wieczorek Kościuszkowski. Mimo, że miasto nie przyszło jeszcze do równowagi po burzliwych wyborach, a kilka procesów na tle wyborów jest w toku, kwitnie życie towarzyskie, koncentrujące się w Sokole. — Grano dwa razy z rzędu z wielkiem powodzeniem i uznaniem jak na amatorską scenę „Zaczarowane koło".

Składnica pocztowa. Dyrekcya kolei państw. ogłasza: Z dniem 1 grudnia zaprowadza się w miejscowości Radziszów, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Skawinie, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączoną będzie urzędem pocztowym w Skawinie za pomocą posłańca pieszego (6 razy tygodniowo).

Ze świata.

Wykonanie wyroku śmierci. Z Warszawy donoszą: W sobotę rano na stokach cytadeli powieszono 21-letniego Michała Bigosińskiego, skazanego przez warszawski sąd wojenny na karę śmierci przez powieszenie za opór zbrojny policyi, w pobliżu fabryki Vorta w Częstochowie, w dniu 10 lipca r. b.

Jenerał gubernator Skałłon w piątek wyrok zatwierdził, a w kilka godzin później wyrok wykonano.

Przeciwko pijaństwu w dniu wypłaty zarobku. Dzienniki poznańskie donoszą: „Pan Knesebeck nowy prezydent policyi poznańskiej, opierając się na rozporządzeniu prezesa rejencyi, zakazał od 1 listopada wyszynku wódek w soboty począwszy od godziny 5 po południu. Poznańska Izba handlowa rozpatrywała tę sprawę i wezwała prezydenta policyi, żeby albo cofnął zupełnie ów zakaz, albo zmienił czas jego obowiązywania, ponieważ w Poznaniu nie ma jednolitej wypłaty zarobku, a dalej, ponieważ nie jest notorycznem, że w Poznaniu zachodzą wybryki i zagrożony jest spokój publiczny i w skutek nadmiernego używania alkoholu w soboty i nie można twierdzić, że to nastąpi w przyszłości. Mimo takiego uzasadnienia ze strony Izby handlowej, prezydent policyjny wniosków powyższych zająć odmowne stanowisko i obstaje przy swoim zakazie, który też ściśle zostać przestrzegany.

Właściciele wyszynków, czując się poszkodowanymi, wdrożyli proces przeciwko prezydentowi policyi.

Z konferencyi biskupiej. Jak wiadomo, obradowała w ubiegłym tygodniu w Wiedniu konferencya biskupów ze wszystkich krajów austryackich. Na porządku dziennym obrad znajdowała się znana sprawa zmniejszenia liczby świąt. Część biskupów była za przyjęciem w całości papieskiego „motu proprio", większość uradczyła się za utrzymaniem dotychczasowych świąt, obie strony zgodnie podniosły, że uroczystość Bożego Ciała należy obchodzić w tym samym, jak dotąd, dniu. Za zmniejszeniem liczby świąt w myśl papieskiego „motu proprio" głosowali biskupi z tych dyecezyj, które przez swoje sąsiedztwo z Włochami, mają podobne stosunki, jak one, reszta episkopatu, a więc znaczna większość, jest za zatrzymaniem dotychczasowych świąt. Ostateczna decyzya zależy od Watykanu. W każdym razie Boże Ciało będzie obchodzone, jak dotąd. Co do innych świąt, to Watykan o tyle może uwzględnić bez trudności życzenia większości biskupów, że święta, które mają być zniesione przez „motu proprio", mogą być zatrzymane, jako święta kościelne, to jest takie, które kościół w dotychczasowej formie będzie obchodzić, ale bez obowiązku świętowania dla ludności.

Dalej powzięła konferencya uchwały co do zwiększenia kongruy, płaconej przez rząd, tudzież w sprawie kongresu eucharystycznego, który w r. 1912 odbędzie się w Wiedniu. Rok 1912 zostanie ogłoszony jako eucharystyczny. Konferencya zajmowała się również międzynarodowym kongresem katechetów, na który episkopat austryacki wyśle wspólnego delegata, zaś każda dyecezya osobnego delegata. Dalej obradowała konferencya nad kwestyą emigracyi. Ożywiona dyskusya toczyła się nad kwestyą emigracyi. Ożywiona dyskusya toczyła się nad sprzeczną interpretacyą § 63 kodeksu cywilnego o nieważności małżeństw, zawartych przez duchownych.

Zatrucie salwarsanem. Niezwykły wypadek śmierci wywołał w Koloszwarze wielką sensacyę. Mianowicie w czwartek umarł pośród podejrzanych objawów prokurator państwa dr Török, któremu przed kilku dniami wstrzyknął znajomy lekarz dawkę salwarsanu, środka, wynalezionego niedawno przez dr Ehrlicha pod pierwotną nazwą „Ehrlich Hatta 606". Chory po wstrzyknięciu stracił przytomność, której nie odzyskał aż do śmierci. Lekarze stwierdzili zapalenie mózgu, jednakże sekcya zwłok, dokonana przez profesorów wydziału lekarskiego wykazała, że śmierć nastąpiła skutkiem zatrucia salwarsanem.

Przeciw nagiej tancerce. Na scenie teatru „Lustspielhaus" w Monachium występowała od pewnego czasu tancerka, panna Villanie, która wykonywała tańce prawie naga, cały bowiem jej strój składał się z bardzo przeźroczystej zasłony. Przedstawienia odbywały się przed zaproszonymi widzami, do których należeli znani malarze, lekarze, kupcy, przemysłowcy, a wreszcie bonwiwanci, których nigdzie nie brak. Przedwczoraj produkcye panny Villanie były tak drastyczne, że komisarz policyi przerwał przedstawienie, a tancerkę i dyrektora teatru, dra Eugeniusza Roberta, uwięził. Tancerka zostanie jako obcokrajowa wydaloną. Robert oświadczył, że panna Villanie wystawiła scenę na swoje przedstawienia i że policya z początku nic nie miała przeciwko tym popisom tanecznym.

Złośliwy los. Wielka wygrana na los wystawy w Brukseli, wynosząca 600 tysięcy franków, przypadła w udziale niejakiemu Depasse, stróżowi nocnemu pewnej kopalni węgla koło Charleroi. Szczęśliwy wybraniec losu przyjął spokojnie wiadomość o wygranej i postanowił tylko porzucić swoje zajęcie, liczy już bowiem 70 lat życia. Przed kilku dniami zabrał los i w towarzystwie swojego zięcia pojechał do Brukseli, ażeby podjąć pieniądze. Jakież było jego zdziwienie, kiedy dyrektor loteryi oświadczył mu, że na wypłatę musi zaczekać. — „Dlaczego?" — zapytał zdziwiony Depasse. — Ponieważ pańska żona położyła sekwestr na połowie wygranej, do której sobie rości pretensye". Depasse zakład protest, gdyż z żoną, która mu się w taki sposób przypomniała, już od dziesięciu lat jest rozwiedziony. Ale nie ma rady, Depasse musi czekać, aż sąd rozstrzygnie, czy pani Depasse ma prawo do połowy wygranej, czy nie.

Wyludnianie się Francyi. Dziennik urzędowy ogłosił daty statystyczne o ruchu ludności we Francyi w pierwszej połowie roku bieżącego. Wynik tej statystyki jest bardzo smutny. Liczba zgonów jest o 18.279 większą od liczby urodzin. — We wszystkich departamentach liczba urodzin zmniejszyła się, z wyjątkiem departamentów bretońskich.

Zmarli.

Julia z Wiśniewskich Fedorowiczowa, wdowa po sekretarzu Rady sądu kraj., umarła w Krakowie, przeżywszy 76 lat.

Kazimiera z Bartoszewskich Nowakowska, wdowa po właścicielu dóbr ziemskich, przeżywszy lat 56, umarła w Krakowie.

Ks. Jan Palica, proboszcz w Giebułtowie pod Krakowem, umarł dzisiaj rano, po jednorocznem zaledwie duszpasterstwie w tej parafii. Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego w Giebułtowie, odbędzie się we środę 22 b. m. o 3 po poł. Pogrzeb we czwartek o 8 rano.

Ślub. Na Jasnej Górze w Częstochowie odbył się onegdaj ślub p. Salomei Zardeckiej, córki posła na Sejm, z p. Antonim Zabielskim.

Na Dar grunwaldzki złożyło w admin. „Nowej Reformy" Tow. zaliczkowe w Mszanie Dolnej ze zysku 27 K; N. N. 10 K (w nrze 531 bez znaku i mylnie jako 20 K podane).

Składki. Na zakład Brata Alberta złożył dr Czesław Mussil ze Lwowa 20 K, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Doroty Kleeborn Girtlerowej.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna nadała tytuł profesora nauczycielowi T. Prymakowi w Kołomyi, posadę nauczyciela A. Łabiewskiemu w Tarnopolu i ks. Raniżewskiemu w Samborze, zamianowała Annę Fischerównę zastępczynią naucz. w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Przemyślu; zamianowała w szkołach ludowych: M. Mildnera kier. 4 kl. szkoły męskiej im. Jachowicza w Krakowie: St. Pałkę kior. M. Piotrowicza naucz. 4 kl. szkoły męskiej im. Brodzińskidgo w Bochni; M. Dłuską naucz. 4 kl. szkoły posp. żeńskiej połączonej z wydziałową im. Konarskiego w Krakowie.

Stypendya dla artystów. „Gazeta Lwowska" ogłasza następujące pismo ministerstwa oświaty: Celem przyznania stypendyów utalentowanym artystom, nieposiadającym środków do dalszego kształcenia się, wzywa się wszystkich artystów z dziedziny sztuk pięknych, mających zamiar ubiegać się o te stypendya, aby podania kompetencyjne wnosili do namiestnictwa najdalej do 15 stycznia 1912 roku. Uwzględnieni być mogą tylko samodzielnie tworzący artyści, z wykluczeniem uczniów i artystów rzemieślników. W podaniach wykazać należy dowodnie: 1. Studya i osobiste stosunki petenta (miejsce urodzenia, przynależność i zamieszkanie, wiek i stosunki majątkowe). 2. Podać, w jaki sposób zamierza petent użyć stypendyum państwowego celem dalszego kształcenia się. 3. Jako załączniki dołączyć próby samoistnie stworzonych dzieł, z których każdą zaopatrzyć należy nazwiskiem artysty, dołączając zarazem 4. spis nadesłanych prac z wyszczególnieniem ilości tychże i opisem każdej z osobna.

Z kalendarza. We wtorek 21 listopada: Ofiarowanie N. M. P. i Alberta b.; we środę 22 listopada: Cecylii pm. i Filomena m., we czwartek 23 listopada: Klemensa p. i Lukrecyi p.

Wschód słońca dnia 21 listopada: o godzinie 7 m. 04, zachód o godzinie 3 min. 48; długość dnia godzin 8 min. 44.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 20 listopada termometr doszedł od + 1·1 do 8·3 Cels.; — barometr opadał.

Dnia 21 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 727·2 mm., termometru 7·5 Cel.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „To samo".
We środę: „Kobieta i pajac".
We czwartek: „To samo".
W piątek: „Upiory". (Występ St. Wysockiej.)
W sobotę po południu: „Wesele"; wieczór: „Noc listopadowa".
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Paweł I".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We wtorek: Dr Adam Kłodziński: „Dzieje starożytnej Hellady". Wzrost Sparty i Aten do wojen perskich. (V wykład.)

We środę: J. Wł. Dawid: „Zarys psychologii". (VI wykład.)

We czwartek: Dr Adam Kłodziński: „Dzieje starożytnej Hellady". Wzrost Sparty i Aten do wojen perskich VI wykład.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We wtorek od godz. 6—7: I. W. Dawid: Psychologia społeczna; Dr F. Perl: Historya socyalizmu w Polsce od godz. 7—8: S. Szpotański: Spiski polskie.

We środę od godz. 5—6: Z. Heryng: Istota zjawisk społecznych i sposoby ich badania; od godz. 7—8: Dr Fr. Perl: Historya socyalizmu w Polsce; od godz. 8—9: Wł. Studnicki: Rozwój stosunków ekonomicznych na ziemiach polskich od rozbiorów do chwili obecnej.

We czwartek od godz. 6—7: W. Dawid: Psychologia społeczna; od godz. 7—8: Dr F. Perl: Historya socyalizmu w Polsce: od godz. 8—9: Dr Fr. Stefczyk. Znaczenie i warunki rozwoju kooperatyw.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli i szkoły realnej o godz. 6.

We wtorek: Prof. dr Józef Flach: „O Fryderyku Szyllerze". (II wykład.)

We środę: Prof. dr Józef Flach: „O Fryderyku Szyllerze". (III wykład).

We czwartek: Prof. dr Józef Flach: „O Fryderyku Szyllerze". (IV wykład.)

Kronika lwowska.

Lwów, 21 listopada.

Krwawa zemsta apaszów. W rannem wydaniu donieśliśmy ze Lwowa o pokrwawieniu niejakiego Todta. Józef Todt, 28 letni, uchodził w sferach policyjnych za dziennikarza, a to z tej racyi, że przez pewien czas był reporterem policyjnym w brukowej „Gazecie Codziennej". Już po opuszczeniu redakcyi, przez pewien czas, podczas ostatniej kampanii wyborczej, podpisywał organ wyborczy komitetu Breitera p. t. „Herold Włoski". Na ogół był to człowiek prawie wyjątkowy, gdyż pozatem, że był używany do zajęć dziennikarskich, sam uprawiał jeszcze śledzenie za zbrodniarzami i w tym kierunku oddawał pewne usługi organom bezpieczeństwa. Dla charakterystyki dodać należy, że stale obracał się w światku apaszów przedmiejskich, których życie znał i rozumiał doskonale. Wśród tych dawnych ludzi miał szeroko rozgałęzione stosunki, znał po imieniu prawie każdego, tu miał przyjaciół i śmiertelnych wrogów.

Todta, jak wiadomo, znaleziono w niedzielę w ulicy Tkackiej na Zamarstynowie w kałuży krwi i nieprzytomnego odwieziono na stacyę ratunkową, gdzie stwierdzono tak ciężkie rany, że uznano stan Todta za niezmiernie groźny. Jedna z ran była szczególnie niebezpieczna. Znajdowała się po lewej stronie pleców. Nóż wepchnięty z ogromną siłą, uczynił wielki otwór 8-centimetrowej długości i przebił płuco, powodując silny krwotok. Dwie rany, sięgające stawów, znajdowały się na lewem ramieniu, inne dwie na lewem udzie, a wreszcie dwie na głowie.

Odwieziono go do szpitala, gdzie po pewnym czasie odzyskał przytomność i opowiedział, że targnął się na niego jakiś nieznany mu mężczyzna, którego musi znać lepiej murarz Sykuła, ponieważ szedł w towarzystwie zbrodniarza.

Ofiara zamachu przypuszcza, że powodem była zemsta apaszów za wydanie wspólnika morderstwa przy ul. Długosza, Józefa Białonia, w ręce policyi. Białoń przez szereg miesięcy potrafił uniknąć energicznego pościgu policyi i dopiero teraz, dzięki jego wskazówkom, został aresztowany. Lekarze mają słabą nadzieję utrzymania Todta przy życiu.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę: „Krakowiacy i górale".
We czwartek: „Cnotliwa Zuzanna".
W piątek: „Oficer gwardyi".
W sobotę po południu: „Barbara Radziwiłłówna"; — wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".
W niedzielę po południu: „Halka"; wieczór: „Krakowiacy i górale".

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 21 listopada).

Wiedeń. W Izbie poselskiej toczy się dzisiaj w dalszym ciągu dyskusya drożyźniana. Ze względu na wielką ilość zapisanych jeszcze do głosu mówców, oraz ze względu na to, że dotąd nie ma porozumienia co do formułki kompromisowej, stało się wątpliwem, czy dyskusya drożyźniana będzie dziś ukończona.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odczytano pismo sądu lwowskiego, żądające wydania pos. Breitera za obrazę czci i pismo sądu obwodowego w Brzeżanach z żądaniem wydania pos. Serwatowskiego za przestępstwo z § 335 i 337.

Nowi ministrowie w Izbie.

Wiedeń. Izba posłów przyjęła sympatycznie nowych ministrów. Wszyscy ministrowie, wraz z hr. Stuergkhiem na czele, zjawili się we frakach. Minister Długosz zajął skrajne miejsce po prawej stronie ławy ministrów, tuż obok ław Koła polskiego. Jest to tradycyjne miejsce ministra dla Galicyi. Zaleski i Długosz odbierali z wielu stron liczne gratulacye.

Wojna włosko-turecka.

Zastój, a raczej przerwa w akcyi wojennej, trwa dalej. O toczących się rzekomo rokowaniach pokojowych nic pewnego dowiedzieć się nie można. Nie brakuje głosów, które obecną przerwę w walkach uważają już za wstęp do rychłego zakończenia wojny, lecz liczniej niemal odzywają się przewidywania, iż lada chwila tę tajemniczą ciszę przerwie znów huk dział i trzask karabinów, groźniejszy może jeszcze od dotychczasowego, bo na bliższym Europy terenie. Tak samo sprzeczne są zawsze jeszcze wieści o obecnem stanowisku floty włoskiej. Według włoskich źródeł informacyjnych. „gros" tej floty ma się znajdować w Tarencie, gdzie przygotowuje się do dalszej kampanii. — Faktem stwierdzonym jest, że w porcie tym znajduje się obecnie eskadra torpedowców księcia Abruzzów. Wojowniczy ten książę tak boleśnie odczuł przesłany mu rozkaz powrotu na wybrzeża włoskie, że z Tarentu zatelegrafował do króla: „Przybyłem tu; czy mam zabrać nowe zapasy amunicyi, czy też — sprawić sobie mundur do parady i laskę spacerową?" Król miał mu odpowiedzieć na to lakonicznie: „Jedno i drugie".

Jeżeli rokowania pokojowe toczą się rzeczywiście, to z drugiej strony nie ustają także przygotowania do dalszej walki i to po obu stronach. Nie małe zdziwienie wywołała wiadomość, że mimo pory deszczowej w Tripolisie, rząd najął kilka ogromnych parowców do przewożenia wody do tego miasta dla wojska włoskiego. Jeden z tych parowców wiezie tam już 6000 beczek wody. Wiadomość ta potwierdza doniesienia, że Włosi w Tripolisie wyparci zostali z wszystkich pozamiejskich stanowisk, wśród których znajdowały się studnie i źródła. Jaka musi być sytuacya 20-tysięcznego korpusu, który nawet wodę do picia otrzymywać musi z po za morza i także pod tym względem skazany jest na łaskę fal i wiatrów morskich, nie trudno sobie wyobrazić.

Tymczasem zaś do wojska turecko-arabskiego codziennie przybywają olbrzymie karawany z żywnością z głębi kraju. Informacye włoskie same przyznają, że z wież Tripolisu widziano karawany, liczące do 600 wielbłądów.

Posłowie Tripolisu w parlamencie tureckim zapewniają, że Arabowie tripolitańscy dalej bronić się będą, chociażby sułtan miał odstąpić Włochom całą Tripolitanię i zawrzeć z nimi pokój.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 21 listopada)

Flota włoska na Morzu Egejskim.

Salonika. Donoszą tutaj, że dzisiejszej nocy widziano między Dedeagacz a wyspą Tazos, okręty włoskie, które dały kilka ślepych strzałów, poczem odpłynęły w kierunku wyspy Lemnos.

Demonstracye.

Chiasso. W tych dniach wyruszy znowu cały korpus wojska do Tripolisu. W Wenecyi zgotowano odjeżdżającym rekrutom owacye, natomiast w Parmie i Treviso przyszło do bójek z socyalistami, którzy demonstrowali przeciw wojnie.

Zajście w parlamencie tureckim.

Konstantynopol. W Izbie deputowanych podczas dyskusyi nad projektem ustawy o stosunku żandarmeryi do władz cywilnych, opozycya ganiła akty samowoli oficerów żandarmeryi. Przyszło także do wielkiej wrzawy i ostrego starcia między prezydentem i dep. Hodia Tewfikiem, który prezydenta nazwał „hersztem bandy".

Konstantynopol. Rząd zarządził mobilizacyę rezerwistów na granicy serbskiej i czarnogórskiej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 21 listopada.

Deputacya w sprawie suplentów.

Wiedeń. Deputacya nauczycieli szkół wyższych z Galicyi, złożona z profesorów Nachera i Janellego, suplentów Łabędzińskiego i Vrtela ze Lwowa, dr Weinera i Muellera z Krakowa, prowadzona przez posłów Rychlika i Buzka, udała się dziś przed południem do prezesa Koła polskiego, do prezydenta ministrów, ministra skarbu Zaleskiego i ministra dla Galicyi Długosza, którym wręczyła memoryał Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w Galicyi, (Zob. str pierwszą. Prz. red.) przedstawiając zarazem w dłuższych wywodach smutne położenie suplentów w Galicyi.

Memoryał ten wręczono także wszystkim członkom Koła polskiego. Wszyscy przyrzekli jaknajgorliwiej popierać ich żądania.

Deputacya udała się następnie do szefów sekcyjnych w ministerstwie oświaty i w ministerstwie skarbu.

O mezalians dworski.

Wiedeń. Interpelacya czeskich socyalistów zwraca się do prezydenta ministrów z zapytaniem, czy skłonny jest uzupełnić braki, istniejące w ustawodawstwie, aby tego rodzaju renuncyacye, które pociągają za sobą ważne cywilne i prawno-polityczne następstwa, przeprowadzone były w drodze ustawodawczej. Interpelacya zapytuje dalej prezydenta ministrów, czy skłonny jest ogłosić statut domowy Habsburgów.

Budapeszt. Poseł Polonyi w swojej interpelacyi w sprawie byłego arcyks. Karola Ferdynanda, podniesie, że renuncyacya tego arcyksięcia musi być ustawowo przeprowadzona, ponieważ jest to jeden z arcyksiążąt, których prawa do następstwa tronu są bardzo bliskie. Jest on też członkiem Izby panów, a tem samem członkiem ciała ustawodawczego, co wytwarza potrzebę ustawowego przeprowadzenia jego rezygnacyi.

Podwyżka płac.

Mor. Ostrawa. Dziś ogłoszono tu plakatami, że robotnicy, pracujący we wszystkich kopalniach Zagłębia ostrawsko-karwińskiego, otrzymują z dniem 1 grudnia b. r. 5 prc. podwyżkę płac.

Anglia wobec wojny francusko-niemieckiej.

Londyn. W prasie toczy się dalej żywa polemika z powodu rewelacyi kapitana Fabera o przygotowaniach Anglii w czasie naprężenia francusko-niemieckiego. Według jednej wersyi, rząd był za demonstracyą przeciw Niemcom, za mobilizacyą wojsk i koncentracyą floty, oraz za ogłoszeniem, że Anglia gotowa jest pospieszyć Francyi z pomocą wojskową na wypadek wojny z Niemcami.

Według innej wersyi, część rządu przeciwna była przeciw tego rodzaju zarządzeniom z obawy, że już sama taka groźba wywołała wojnę z Niemcami. W kołach parlamentarnych sądzą, że sprawa ta może zachwiać stanowiskiem Greya, albowiem wynikałoby z tego, że zawarł on z Francyą obowiązującą umowę w sprawie pomocy wojskowej, bez wiedzy parlamentu.

W każdym razie okazuje się, że możliwość wojny z powodu Maroka była bardzo wielka.

Marsz na Nanking.

Londyn. Dzienniki donoszą z Pekinu, że rewolucyoniści maszerują z czterech stron na Nanking. Pięć kanonierek które przyłączyły się do rewolucyonistów, popiera ich akcyę.

Traktat marokański.

Berlin. Kanonierka „Berlin" pozostanie na razie w Agadirze, aż do ratyfikacyi umowy francusko-niemieckiej.

Znowu kradzież obrazu.

Rzym. Z Florencyi donoszą, że ze starożytnego klasztoru San Marco skradziono słynny obraz „Madonna della Stelleta" Fra Angelico.

Rewolucya w Texas.

Waszyngton. (B. Reutera). Jak słychać, ma nastąpić wysłanie znacznych oddziałów piechoty i kawaleryi dla stłumienia rewolucyi, która wybuchła w Texas przeciw Meksykowi.

Port Said. Wczoraj wieczór przybył tu na pokładzie okrętu „Medina" król angielski z królową.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 21 listopada.

Posiedzenie krak. Tow. lekarskiego odbędzie się dnia 22 b. m. o godz. 6 wieczór w Domu lekarskim. Na porządku dziennym 1) prof. Bujwid: Bakteryologiczne badanie wody we Wiśle na długości 200 klm. poniżej Krakowa; prof. dr N. Cybulski i dr Surzycki: Elektrokardyograficzne objawy wśród wysiękowego zapalenia osierdzia.

Kara za obrazę narodowości. Odnośnie do ogłoszonego swego czasu w dziennikach zajścia między kolejomistrzem W. Montagiem, a grupą osób narodowości polskiej w restauracyi kolejowej w Krzeszowicach, donosi inspektorat ruchu kolei północnej w Krakowie:

Kolejomistrz W. Montag z powodu obrazy narodowości polskiej, popełnionej w d. 27 sierpnia b. r. przez niewłaściwe zachowanie się w restauracyi kolejowej w Krzeszowicach wobec przebywających tam Polaków, został w drodze dyscyplinarnej z Krzeszowic przeniesiony.

O zbrodnię zabójstwa. Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko 27-letniemu Kasprowi Kofinowi rolnikowi z Przewozu, oskarżonemu o zabójstwo robotnika Michała Wilka. Dnia 28 b. m. w domu rolnika Wójcika w Przewozie zeszło się w niedzielę po nabożeństwie kilku sąsiadów Kofina i wśród żartów rozpoczęli między sobą mocowanie. W ciągu tych zapasów podpity nieco Kofin pchnął kilka razy nożem Wilka w piersi tak silnie, że ten wkrótce umarł. Oskarżony nie pamięta szczegółów zajścia, gdyż jak twierdzi, był zupełnie pijany. Rozprawa odbywa się pod przewodnictwem radcy Popiela.

Represye prasowe. Z Warszawy donoszą pod datą 20 b. m. Wczoraj skazano na 300 rb. kary dziennik „Warszawskaja Myśl" za artykuł o studentach, skonfiskowano „Kuryera porannego", który zapłacił już kilka tysięcy rubli kar prasowych, oraz skonfiskowano pierwszy numer nowo założonego tygodnika społecznego p. t. Nasze drogi".

Nowy minister dla Galicyi. W artykule pod tym tytułem, zamieszczonym na pierwszej stronicy, przez pomyłkę, przy cytacie z „Kuryera Lwowskiego" opuszczono w szpalcie 4, na początku przed słowami „Przedsiębiorstwo to" — następujący ustęp:

„Okres panującej Stapińszczyzny — pisze „Kuryer Lwowski" — nie da się już zaliczyć do zjawisk politycznej natury, jest to raczej jakieś wielkie przedsiębiorstwo polityczne, w którem szereg jednostek wyzyskiwało ten wielki polityczny dorobek, jaki zdobyła zorganizowana masa ludowa walką i trudem, męczarnią i poświęceniem rzadko w dziejach Polski spotykanem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 listopada. (Giełda południowa). Marki 117·60. Renta majowa 91·90. Renta koronowa węgierska 90·70. Akcye austr. zakl. kred. 650·—. Akcye węg. zakl. kred. 848·50. Akcye Anglobanku 325·—. Akcye Unionbanku 824·50. Akcye Bankvereinu 543·50. Akcye Landerbanku 546·50. Akcye kolei państwowych 733·75. Lombardy 111·50. Akcye fabryki broni 754·50. Akcye tytoniowe 819·50. Alpiny 828·—. Rima-Muranyi 674·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2680·—. Losy tureckie 244·50. Ruble 255·—. Skoda 679·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 21 listopada. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 203·75. Tow dyskontowe 190·75.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 21 listopada.

4-procentowa renta rosyjska 92·60 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—. $4^1/_2$-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; $4^1/_2$-proc. listy ziemskie 89·15 rb; 4-proc. listy ziemskie 85·40 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 94·50 rb.: $4^1/_2$-procentowe listy miasta Warszawy 90·10 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; akcye miasta Łodzi 239·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 830·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 441·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 522·— rb.; Cukrownie 875·— rb. Starachowice 260·— rb., Lilpop 137·— rb.; Rudzki 697·50; Rudzki nowe 134·50 rb.; Zawiercie 825·— rb. Żyrardów 259·50 rb.; Putiłów 146·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 880·— rb.; Berlin 46·20.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 21 listopada. — Targ zbożowy. Pszenica na kwiecień 11·63 do 11·64; żyto na kwiecień 10·25 do 10·26; owies na kwiecień 9·80 do 9·81; kukurudza na maj 8·50 do 8·51.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, pochmurno.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1911 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza Miasta:

12·07 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·19 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·24 „ „ „ Nr. 1022 z „ Miasta

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż, a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

12·30 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·39 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Nowego Zagórza i Stryja, we Lwowie do Rawy Ruskiej i Jaworowa, we Lwowie-Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·14 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Chyrowa, Stryja, Nowego Zagórza; w Stanisławowie do Husiatyna i Stryja, w Czerniowcach do Ickan, Jass, Bukaresztu i Constanzy.

4·20 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·35 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·45 „ „ „ „ „ „ Miasta

do Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów Skawinę Połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6·45 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·53 „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina i Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa, Nadbrzezia i Dębicy, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Sianek, Sambora i Stojanowa; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora, Stryja, Nowego Zagórza i Posady Chyrowskiej; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·35 rano poc. miesz. Nr. 411 z Krakowa
8·49 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

8·45 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·05 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·19 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·26 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla i Lwowa, w Drohobyczu do Borysławia, Tustanowic; w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od 1 maja do 14 czerwca i od 1 października do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

1·010 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·11 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa i Dębicy; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża; w Borkach Wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·39 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ Miasta

do Suchej i Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 popoł. poc. miesz. 461 z Krakowa
1·43 „ „ „ 461 z Podgórza-Płasz.

do Wieliczki.

1·45 popoł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2·50 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza i Starego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzega i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa-Dębicy, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora.

3·00 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·09 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Starego Sącza, a 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

3.45 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 do Podg.-M.
3.57 „ „ „ „ „ Nr. 1020 do Podg.-Pł.
4.05 „ „ „ „ „ Nr. 1020 do Krakowa

do Zakopanego kursuje w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.

5·38 wiecz. poc. os. Nr. 27 z Krakowa
5·47 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płasz.

do Rzeszowa. Połączenie w Tarnowie do Stróż, a stąd do Nowego Sącza i Jasła.

7·15 wieczór poc. miesz. Nr. 61 z Krakowa
7·30 „ „ „ Nr. 61 z Podgórza-Pł

do Tarnowa.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·55 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö-Laborcz; w Chyrowie do Przemyśla i Lwowa, w Samborze do Lwowa, w Stryju do Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola.

8·41 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w niedziele, wtorki i czwartki okrętem do Konstantynopola. Połączenie: w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; we Lwowie — Podzamcze do Stojanowa; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·35 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·44 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora i Stojanowa.

11·10 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·21 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł

do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza Miasta:

12·36 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

z Czerniowiec. Połączenie: w Czerniowcach od Bukaresztu, Jass i Ickan; w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna, we Lwowie od Jaworowa, Stryja i Stojanowa; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3·22 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·32 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach z Odesy i Kijowa, w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·47 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·57 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Stryja i Stojanowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·34 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza Miasta
5·42 r. „ „ Nr. 1017 do Podgórza-Płasz.
6·00 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa i Lwowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Chabówce od 15 czerwca do 30 września codziennie, a od 1 października do 14 kwietnia w niedzielę i święto, wzgl. w ostatni dzień świąt z Zakopanego.

6·25 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·32 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia: w Ickanach we wtorki, czwartki i soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; w Kołomyi od Zaleszczyk, Delatyna w Stanisławowie od Stryja i od 1 lipca do 31 sierpnia Köresmezö; w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa i Posady chyrowskiej.

7·19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7·42 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·34 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza M
7·41 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·55 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·34 rano poc. osob. Nr 18 do Podg.-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr 18 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie Podz. z Winnik, we Lwowie od Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·25 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza Miasta
10·32 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11·21 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podg.-Pł.
11·35 „ „ „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcimia i Skawiny.

12·58 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·14 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·24 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2·20 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sambora, Stryja i Stanisławowa; w Przemyślu od Chyrowa, Posady chyrowskiej, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza M.
4·29 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, przez Suchę w Chyrowie od Przemyśla, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Stryju od Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego; w Drohobyczu od Borysławia-Tustanowic; w Chyrowie od Przemyśla; w Jaśle od Rzeszowa, Lwowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic; w Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·54 po poł. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-P
6·10 wiecz. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

6·13 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·23 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Ickan, i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

7.06 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8·53 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza M.
8·59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł
9·24 „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Przeworsku od Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·36 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·45 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·50 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Miasta
10·56 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·09 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera, oraz w miejskiem biurze c. k. kolei państwowej (Pałac Spiski).

L. 100813 8948 2 2

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na wykonanie muru granicznego na gruntach pofortecznych obok ulicy Zwierzynieckiej.

Wadyum wynosi 250 koron.

Oferty pisemne, opatrzone marką stemplową na 1 koronę, w opieczętowanej kopercie, należy składać do **dnia 28 listopada 1911 r.** do godziny 12-tej w południe w Budownictwie miejskiem oddział b., gdzie można przejrzeć plany tudzież otrzymać warunki ogólne i szczegółowe budowy i formularze kosztorysów.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,

dnia 16 listopada 1911 r.

Wypożyczalnia nut
S. A. Krzyżanowski, Kraków

poleca się P. T. Publiczności.

Warunki wypożyczania:

1) Abonament bez premii; **4 kawałki** miesięcznie K 1·40, kwartal. K 4, ½ rocznie K 7, rocznie K 12: **6 kawałków** miesięcznie K 2, kwartal. K 6, ½ rocznie K. 10, rocznie K 20.

2) Abonament z premią (6 kawałków 1 razowo), (na prowincyi 30 kawałków miesięcznie) rocznie K 20 Premia w nutach wartości K 20
½ " " 14 " " " K 10
¼ " " 8 " " " K 5
miesięcznie " 4 " " " K 2
Kaucya K 4

Szczegółowe katalogi i warunki na żądanie opłatnie. 8971 1 4

Handlowiec
z działu żelaza, rodem z Prus zachodnich, obecnie na Górnym Śląsku, obeznany z wszelkiemi gałęziami swego zawodu, także w buchalteryi, przyjmie posadę w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod 8964 przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8964 1 2

Zaraz do wynajęcia
duży dokój frontowy, z mebiami, dla pań lub panów, dla małżeństwa może być wspólna kuchnia. Także wspólne mieszkanie dla panienek. Wielopole l. 7, I p., na prawo przez ganek. 8949 1 3

Kupiec
młody, współwłaściciel handlu towarów mieszanych, przyjmie posadę kierownika, ewentualnie starszego pomocnika. Zgłoszenia **J. T.** poste restante **Drohobycz.** 8981 1 3

Na licytacyi
nabyte kosztowności, brylanty, srebra itp. poleca **M. Brenner, Mikołajska 8, I p.** 7799 9 25

FRYZYERKA
z ukończoną szkołą berlińską i wiedeńską

Udziela lekcyj czesania

Przyjmuje także roboty włosowe.

Uskutecznia również

„MANICURE"

O. Czaczka

Bracka 13

8831 2 6

Notaryusz
w Żywcu przyjmie zaraz kandydata notaryalnego, uzdolnionego do substytucyi, pod możliwymi warunkami dla obu stron. 8968 1 3

Ukończona seminarzystka
poszukuje na krótki czas jakiegokolwiek zajęcia w Krakowie. **P. W.** poste rest. **Bierzanów.** 8991 1 3

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 284 141 0

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie, Rynek A-B

wzywa wszystkich, którzy oddali jej **wydawnictwa w komis** w czasie od 1880—1895 r., ażeby zgłosili się po ich odbiór najdalej do dnia 1 lutego 1912. W przeciwnym razie Firma nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności. 8969 1 2

Kwiczoły
po najniższych cenach wysyła firma **Giżycki i Wytrwał, Nowy Targ.** 8884 4 6



Kanarki harceńskie
ślicznie śpiewające przy świetle i we dnie, są do nabycia tylko krótki czas w Krakowie, **w hotelu Bristol, plac Matejki 4.**

8894 3 3 **Sondermann.**

Ogłoszenie.
II. Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie
Członków

Banku Komercyalnego w Wojniczu

Stow. zar. z ogr. por.

odbędzie się **dnia 30 listopada 1911 r.** o godzinie 4-tej po południu w biurze Banku z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Zmiana statutu; 8975
2. Wnioski członków.

W razie braku kompletu wymaganego § 29 statutu, ponowne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 6 wieczór z powyższym porządkiem dziennym. Zgromadzenie to w myśl § 31 przy obecności przynajmniej ⅓ części łącznej liczby udziałów prawomocnie uchwalać będzie.

Wojnicz, dnia 19 listopada 1911.

Bank Komercyalny w Wojniczu
Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką.

Józef Kellman. Isak Königsberger



Rozpisanie nagród „Ceres"
K 30.000·—

Ostatni termin do przesyłek został na ogólne żądanie do **1 grudnia 1911 r.**

przedłużony!

Rozumie się samo przez się, że i Ci Szanowni odbiorcy, którzy już brali czynny udział, mają także prawo do przesyłania opasek aż do ostatecznego terminu, a za każde 5 opasek otrzymają nowy numer losu. 8857 2 2

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
Kraków, ul. Grodzka l. 13. - - - - Telefon 43.

Adres telegr. „HASCHWARZ", Kraków.

Kostyumy angielskie od koron 70

taffetas changeant surach glaçé — welwety angielskie Velour de laine

Płaszcze double. — **FUTRA.** — Okrycia pluszowe.

Własne pracownie. 2231 15 0 **Przy zakupnie korzystna wymiana rubli!**

Na liczne żądania
z prowincyi, celem ułatwienia odbioru świeżego, gotowego mleka „Laktol" (laktobacylina) podajemy niniejszem adresy **frachciarzy,** którzy codziennie za małą opłatą dostarczają laktolu na zamówienie:

w Tarnowie: Ksiel Sternheim, Rynek,
w Bochni: Ernestyna Hasenlauf, Rynek,
w Krzeszowicach: Józef Kurz.

„Laktol"
9009 1 3 Kraków, Karmelicka 15.

Lokal fabryczny
w pobliżu stacyi kolejowej Podgórze-Bonarka, urządzony z przewodami elektr., ewent. też motorem i transmisyami, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Podgórze, ul. Bonarka 7. 9008

Inteligentna osoba
wieku do 40 lat, zdolna do praktycznego kształcenia dorastającej panienki i obeznana w gospodarstwie domowem, ewentualnie w krawieczyźnie, znajdzie umieszczenie zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw, ewent. referencyi pod **„K. P. 9002"** poste restante **Kraków I.** 9062 1 2

Mieszkanie bezpłatnie
w zamian za łatwą pisaninę (trzy godziny tygodniowo) znajdzie 1 lub 2 uczniów szkół średnich lub równorzędnych. Wiadomość: **Olyński akad.** poste restante **Kraków, Dworzec.** 9006 1 3

Parcela w Dębnikach
tuż przy moście, o obsz. 321 sąż. kw., jest do sprzedania. Wiadomość u Franciszka Gębali, Dębniki, ul. Podgórska l. 36, tel. 2087. 9004 1 3

Kupuję
garderobę męską i damską, płacę najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką **W. Dobrowolski, Aryańska 11.** 8978 1 20

Języki:
Angielski Francuski Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu. Dyplomowani nauczyciele odnośnej narodowości. 7008 40 0

Berlitz School
ul. św. Jana 3.

Pensyonat „Cracovia"
Kraków, Szpitalna 19.

wejście od ul. św. Marka 25, poleca pokoje dla przejezdnych. Są również do wynajęcia wygodnie urządzone pokoje na cały sezon zimowy Łazienka w domu. 7984 15 15

Amerykańskie urządzenia biurowe
w wielkim wyborze, tylko wykwintne meble z pierwszych fabryk amer. i angielskich, tudzież **kompletne urządzenia** pokoi dla panów, magazynów, instytucyj bankowych i przemysłowych, po nader przystępnych i wygodnych warunkach poleca 8956 1 0

Skład amer. urządzeń — Pałac Spiski (Rynek 34) I. p.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
polece najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Beecher-Stowe. **Chata wuja Toma.** Powieść opracowana dla młodzieży. Wydanie IV. Karton	2·40
Foerster Fr. **Wychowanie człowieka.** Zeszyt II.	1·—
Grimm. **Powieści z 1001 nocy.** Dla młodzieży. Wydanie VI.	4·—
Konopnicka M. **Wybór pism.** Jubileuszowe wydanie ludowe. Wydanie III.	—·70
Sienkiewicz H. **W pustyni i w puszczy** K 6·50. W oprawie kartonowej	7·—
Świat zwierząt. Zeszyt III. i IV. po	1·50
Weryho M. **W ich świecie.** Opowiadania z życia zwierząt dla młodszych dzieci z 36 rysunkami	4·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 8513 3 3

Licytacya antyków
porcelany, broni, makat, mebli, brązów odbędzie się dnia 27 listopada rano 9010 1 3

w Publicznej hali aukcyjnej — Rynek 16.

M. Beyer i Spółka
Kraków, Sukiennice Nr. 12—14.

Wielki wybór bluzek, halek
wełnianych i jedwabnych.

Bielizna wełniana Prof. Dra Jaegera.

Wszelkie wyroby trykotowe.

6192 5 0

I. Koncesyonowana agencya prywatna
emeryt. c. k. komisarza powiat. Stanisława Markiewicza

w Krakowie - - ulica Wiślna l. 4, I. p.

pośredniczy w kupnie i sprzedaży realności miejskich, dóbr ziemskich i lasowych, oraz w wydzierżawieniu tychże; przyjmuje zgłoszenia kupujących i zlecenia sprzedaży, przeprowadza **takowe szybko i pod dogodnemi warunkami.** Nadto udziela urzędnik **fachowiec bezpłatnych porad w sprawach przemysłowych,** administracyjnych i podatkowych. Zgłoszenia z prowincyi, z marką na odpowiedź, należy adresować: Fr. Miazgowicz, kierownik biura, Kraków, Wiślna 4. 8961 1 20

BAZAR CUKROWY
Rynek gł. 17

w przechodniej kamienicy na ul. Bracką 4, poleca: pierniki z fabryki Stanisława Gurgula w Jarosławiu: cukry, ciastka, czekolady, z pierwszorzędnych fabryk. 9000 1 3

Realność w Krakowie
willa I piętrowa z innemi zabudowaniami, ogrodem jarzynowym i owocowym, obszaru mniej lub więcej 1000 sąż. □, jest z wolnej ręki przystępnie do sprzedaży. Zgłoszenia przyjmuje **J. L.,** przy ul. Kilińskiego l. 19, II p. 9003 1 2

Fortepiany i pianina
sprzedaje i wypożycza firma

S. Boroń, Kraków
7988 **Floryańska l. 38, I p.** 17 30

Zegarki, zegary, budziki
najlepszej jakości, poleca i naprawia 6091 38 100

Kraków

J. Płonka, ul. Szewska 4.

Sprzedaje się pensyonat
dobrze urządzony, z dobrą firmą, nie drogo. Zgłoszenia **C. M.** poste restante **Kraków-Podwale.** 8397 9 12

Miód, masło
Miód pszczelny, pod gwarancyą naturalny, kuracyjny, podolski, blaszanka 5 kg. 6·70 K. najprzedniejszy lipcowy 7·20 K. Masło podolskie, kuchenne, solone, paczka 5 kg 11·50 K, dworskie, deserowe, świeże, 13 K. wysyła za zaliczką **Szymon Ganga,** Husiatyn l. 5. 8551 6 10

Motocykl
3 HP., 2 cylindrowy, Laurin Klement, zupełnie nowy, sprzedam. Ul. Siemiradzkiego 3, I p., na lewo. 8888 2 5

Wdowa
inteligentna, bezdzietna, lat 39. poznać chce mężczyznę inteligentnego, o prawym charakterze, lat 45. **„Kaktus"** poste rest. **Kraków.** 9007 1 2

Rada wyznaniowa Gminy izraelickiej w Krakowie rozpisuje

Konkurs
na posadę **buchaltera** z płacą roczną 2000 koron. Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się odpowiedniem wykształceniem, w szczególności uzdolnieniem do prowadzenia ksiąg i rachunkowości, oraz znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Podania należycie udokumentowane z przedstawieniem curriculum vitae, wnieść należy najdalej do **17 grudnia 1911 r.** w godzinach urzędowych.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacya.

Prezydent Gminy izraelickiej

8999 **Dr S. Tilles.**

Th. H. Huxley: Zasady Fizyologii
w opracowaniu Dra J. Rosenthala
z IV popr. wyd. przeł. **Dr A. Laude,** brosz. K 8·30, opr. 9·80.

Na składzie **w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie,** oraz we wszystkich księgarniach. 8970

Metoda Berlitza.
Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego.

Rynek A-B 43, II p.
8984 1 6

Kamienica 1-piętrowa
przy ulicy Morgensterna l. 194 do sprzedania. Gotówki potrzeba 16.000 K. 8988 1 2

Gal. akc. Zakłady górnicze
w Sierszy

przyjmą od 1 stycznia 1912 **pannę** inteligentną, piszącą biegle na maszynie, władającą językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, oraz stenografującą dobrze w obu tych językach.

Zgłoszenia z podaniem referencyi, odpisami świadectw i wysokością żądanego wynagrodzenia, należy nadsyłać na ręce Dyrekcyi Zakładów najpóźniej do **dnia 15 grudnia 1911.** 8965 1 2

ANSON SCHOOL
Nauka języków: Angielskiego, Niemieckiego, Francuskiego

NAUCZYC. ODNOŚ. NARODOW. — LEKCYE PRÓBNE BEZPŁ. — PROSPEKTY BEZPŁ.

KRAKÓW ul. JAGIELLOŃSKA 9

7556 1 0

Na święta!!
Papiery pod **torty,** papiery koronkowe na półki, bibułka na kwiaty, bibułka mięta do wazonów.

poleca

Teofil Bękner
Kraków, ul. Długa 4

obok apteki. 8994 1 0

Wałeczki elastyczne
kit i gips

do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna. 8554 3 3

Największy wybór latarek
stajennych i ręcznych — polecają

REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW.

Przewyborny miód deserowy i leczniczy
z kwiecia akacyi (specyalność węgierska). Wysyła 5 kg. opłatnie, za 8 K, za zaliczką, **Dr Bajor,** wielka hodowla pszczół, **Galgahéviz, Węgry** 8530 14 30

Pożyczki osobiste
na 4 do 6%, od 200 kor. począwszy, bez poręczycieli, na raty miesięczne po 4 kor. dla osób każdego stanu, szybko i dyskretnie przeprowadza Filip Feld, Dom bankowo-giełdowy. Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71. 8704 6 8

Po najwyższych cenach
kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc, Kraków,** ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 8140 8 20

E. XVII 1472/11.
6
8983

Edykt licytacyjny.
Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie, zastąpionej przez adw. Dra Stefana Kirchmayera, odbędzie się **dnia 23 stycznia 1912 o godzinie 10 przed południem** w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr 40, ul. św. Jana 22, I piętro, licytacya realności lwh. 24 ks. grt. gm. kat. Witkowice objętej, zobowiązanych Wojciecha Tytki i Maryanny Widłakowej po połowie własnej, składającej się z parceli gruntowej i z domu mieszkalnego, słomą krytego, wraz ze stajnią, sąsiekiem i boiskiem i t. d.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 11.596 K.

Najniższa cena wynosi 7730 koron 66 hal.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddz. XVII

Kraków, dnia 3 listopada 1911.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.